

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
27 sierpnia 2021
nr 65 (LXXVI)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
NARODZINY
POD CENTRALNYM
NADZOREM STR. 2-3



WYWIAD
NIE JEST WAŻNE,
GDZIE SPĘDZAMY
URLOP, ALE JAK STR. 6



KULTURA
POP
ART
STR. 9



Tornistry już pojechały do szkół

WYDARZENIE: 1 września 230 dzieci rozpocznie naukę w klasach pierwszych polskich szkół podstawowych w RC. Wczoraj dyrektorzy i nauczyciele odebrali w Cieszynie tornistry z wyprawkami ufundowane przez Polskę w ramach projektu „Bon Pierwszaka”. Uczniowie otrzymają je podczas inauguracji roku szkolnego.

Danuta Chlup

Rodzice wiedzą, że dzieci otrzymają tornistry, zostali o tym poinformowani, aby nie kupowali przyborów szkolnych, zanim się przekonają, co tornistry zawierają – mówił Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor PSP im. W. Szymborskiej w Wędrynie, odbierając dwanaście wyprawek dla „swoich” pierwszaków.

Pudła z tornistrami piętrzyły się w magazynie firmy Olza Logistis, która udostępniła Macierzy Szkolnej swoje pomieszczenia. Wyprawki przekazywali przedstawicielom szkół wiceprezesa Macierzy Szkolnej Elżbieta Štěrba-Molenda i Marek Bystron. Tornistry z przybarami zakupiła ze środków budżetu państwa RP Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Prócz tornistrów każdy uczeń pierwszej klasy otrzyma stypendium edukacyjne oraz książkę „Cudowny chleb” Józefa Ondrusza, która jest darem Kongresu Polaków i Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC.

Marek Bystron przypomniał początki „Bonu Pierwszaka”.

– Projekt realizujemy od 2017 roku, z tym, że w pierwszych dwóch edycjach to były zwykłe plecaki z podarunkami, które udało nam się pozyskać od lokalnych darczyńców. Wartość wynosiła ok.

1 tys. koron. Począwszy od 2019 roku mamy, dzięki funduszom z Polski, kompletne wyprawki oraz stypendia edukacyjne. W tym roku stypendium wynosi 500 złotych dla każdego ucznia.

Wiceprezes Macierzy zademonstrował zawartość tornistrów. Wypełnione są dosłownie po brzegi. Zawierają trzy rodzaje kredek, farby, kartki, zeszyty, piórniki, flamastry, potrzeby do pisania, plastelinę, zestaw przyborów do geometrii, woreczek na obuwie, pojemnik na śniadanie i kilka innych rzeczy.

– Tornistry, które otrzymaliśmy z Polski, spełniają wszelkie wymagania: są lekkie, mają po kilka przegródek, wykonane są z materiału, który łatwo umyć. A kiedy podliczyliśmy wartość tornistrów i wszystkich rzeczy, które zawierają, i dodaliśmy do tego stypendia, to wyszło nam, że wartość wyprawek wzrosła z tysiąca koron do ok. tysiąca złotych, a więc sześciokrotnie – podkreślił Bystron. Dodał, że stypendia w tym roku nie będą przekazywane na początku roku szkolnego, ale w przeciągu miesiąca września. Ich wykorzystanie w poszczególnych szkołach uzgadniają z reguły nauczyciele pierwszych klas wraz z rodzicami uczniów.

– Każda klasa osobno decyduje o wykorzystaniu stypendium – to mogą być zeszyty, wycieczki szkolne, wszystko zależy od tego, na co zdecydują się je przeznaczyć rodzice



• Wiceprezes Macierzy Szkolnej Marek Bystron przekazywał tornistry dyrektorom szkół. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

ce wspólnie z wychowawcą klasy – powiedział „Głosowi” Marek Grycz, dyrektor PSP w Czeskim Cieszynie. Placówka przy ul. Havlíčka będzie miała 37 pierwszoklasistów, oddział w Sibicy ośmiorgo.

– Tornistry z wyprawkami to duża pomoc dla rodziców, którzy

nie muszą kupować przyborów szkolnych. Nie tylko w pierwszej klasie, ale także w następnych latach, ponieważ kupujemy je ze stypendium edukacyjnego, które otrzymuje każde dziecko w ramach „Bonu Pierwszaka”. W naszej szkole bardzo pozytywnie oceniamy

ten projekt – przekonywała Romana Molinek, dyrektorka szkoły w Nawsiu.

Polska szkoła w Hawierzowie-Błędowicach wykorzystwała w przeszłości stypendia z Polski na zieloną szkołę dla pierwszej klasy.

2491

kompleksowych wyprawek szkolnych przekazała w ub. roku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” uczniom klas pierwszych polskich szkół na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Białorusi i w Republice Czeskiej.

REKLAMA

REKRUTACJA

• do szkoły tenisa dla dzieci
• do szkoły badmintona dla dzieci
w ośrodku sportowym Vitality w Wędrynie
6.9.2021 od 15 godz.

www.vitalitysleszsko.cz

sport vitality

ZDANIEM... Witolda Koźdonia



kozdon@glos.live

To było osiem dobrych lat. Tyle że wszystko na tym świecie ma swój koniec, tym bardziej moja praca na Zaolziu. Przyszedł więc czas na pożegnanie.

W redakcji „Głosu” pojawiłem się 1 lipca 2013 r. i pamiętam, że pierwszą rzeczą, jaką napisałem, była krótka informacja o tym, że... Chorwacja stała się członkiem Unii Europejskiej. Przychodziłem z Olzy, więc moją wiedza o Polakach żyjących w Republice Czeskiej była raczej standardowa, znaczy niewielka. Myślę jednak, że z czasem do-wiedziałem się całkiem sporo. Wiem na przykład, że żyjąca tutaj spo-teczność potrafi człowieka z zewnątrz zaskoczyć, zaskoczyć, ale także mocno zirytować. Słowem, fascynuje. Przynajmniej tak było ze mną.

W moim życiu przyszedł jednak czas na zmianę. Zaczynam więc nową drogę. Nie wiem, dokąd mnie zaprowadzi, ale decyzja została podjęta. W głowie zostaną mi natomiast zaolziańskie obrazy, na przy-kład panorama Bystrzycy z dominującym nad wioską tamtejszym kościołem ewangelickim czy leniwie płynąca Olza w Wierzniowicach. Przede wszystkim jednak pamiętać będę ludzi. Zwłaszcza tych nieży-jących, których miałem zaszczyt poznać. Antoniego Szpyrcza, pastora Bogusława Kokotka, Bronisława Liberdy czy zmarłego niedawno Ta-deusza Smugałę. Natomiast z wieloma żyjącymi Zaolziakami na pew-no nie zerwę kontaktów. Tego jestem pewien. Poznałem bowiem tutaj wielu wartościowych i inspirujących ludzi. Wszystkim chciałbym po-dziękować. „Reporterka” na Zaolziu była arcyciekawym wyzwaniem zawodowym i cieszę się, że dane mi było się z nim zmierzyć. Mimo to mam nadzieję, że największe sukcesy wszyscy mamy jeszcze przed sobą.

CYTAT NA DZIŚ



Tony Blair

były brytyjski premier
o wycofaniu się USA z Afganistanu

...

Każda grupa dżihadystyczna na świecie wiuwatuje z tego powodu. Porzucenie Afganistanu i jego mieszkańców jest tragiczne, niebezpieczne, niepotrzebne, nie leży ani w ich interesie, ani nie w naszym. Każdy, kto, otrzyma zobowiązania od zachodnich przywódców ze zrozumiałych względów uzna je za niestabilną walutę

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Jadący w kierunku Łomnej Górnej muszą liczyć się z pewnymi komplikacjami. Otóż ze względu na prace związane z budową ścieżki rowerowej, która połączy obie Tomie, wprowadzono na pewnym odcinku ruch wahadłowy.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

(endy)

DZIŚ...

27
sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:
Cezary, Józef, Monika
Wschód słońca: 5:51
Zachód słońca: 19:42
Do końca roku: 126 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Tira
Międzynarodowy Dzień
Gier Książkowych
Przysławia:
„Kto latem pracuje,
zimą głodu nie czuje”

JUTRO...

28
sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:
Aleksy, Augustyn, Patrycja
Wschód słońca: 5:52
Zachód słońca: 19:40
Do końca roku: 125 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Spiecznego
Bliźniaka
Dzień Lotnictwa
Przysławia:
„Sierpień pogodny, jest
dla winogron wygodny”

POJUTRZE...

29
sierpnia 2021

Imieniny obchodzą:
Beatrycze, Sabina
Wschód słońca: 5:54
Zachód słońca: 19:38
Do końca roku: 124 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Strażnika
Gminnego i Miejskiego
Przysławia:
„Dużo grzybów
sierpniowych, dużo zawiei
śniegowych”

POGODA

piątek



dzień: 14 do 17 C
noc: 14 do 11 C
wiatr: 2-3 m/s

sobota



dzień: 14 do 18 C
noc: 13 do 9 C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 14 do 18 C
noc: 14 do 10 C
wiatr: 0-1 m/s

Narodziny pod centralnym nadzorem

Oddział ginekologiczno-położniczy Szpitala z Polikliniką w Hawierzowie został wyposażony w nowoczesne kardiotorografi podłączone do stacji centralnego nadzoru, co ułatwia i unowocześnia obserwację rodzących.

Danuta Chlup



Staramy się być bezpieczną oazą dla głównych bohaterów porodu – mamy, taty i dziecka
Michał Mrózek, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego

– mamy, taty i dziecka. Jesteśmy z tytułu, ingerując wtedy, gdy pojawia się jakiś problem lub komplikacja – tłumaczył filozofię pracy oddziału – tego ordynator Michał Mrózek. – Dzięki tej inwestycji nasz oddział położniczy stał się jednym z najlepiej wyposażonych w okolicy. Już od dwóch lat staramy się być „prymusem”, który oferuje mamom róż-ne nowości. Wprowadziliśmy śnia-dania w formie stołu szwedzkiego, wanne porodową, teraz centralny monitoring – dodał lekarz.

O praktycznych korzyściach mówiła położna Jaroslava Cielec-ká: – Mamy tutaj cztery monitory, na których możemy obserwować sześć pacjentek równocześnie. Nie musimy biegać po pokojach i za każdym razem sprawdzać pomiary na urządzeniu. Kiedy system sy-gnalizuje problem, od razu idziemy sprawdzić, co się dzieje – może się na przykład zdarzyć, że dziecko ma zbyt niskie lub zbyt wysokie tętno. Kolejnym etapem modernizacji hawierzowskiej porodówki ma być jej poszerzenie o kolejny pokój po-rodowy.

ła także urządzenie do monitorowa-nia funkcji życiowych noworodków.

– Dzięki centralnemu monitorin-gowi personel medyczny wchodzi do pokoi porodowych tylko w przy-padku konieczności, dając matkom więcej prywatności. Dzięki temu, że sondy są bezprzewodowe, rodząca nie musi leżeć w łóżku, może się poruszać bez ograniczeń wynika-jących z pracy urządzenia i rodzić w warunkach niemal domowych. Staramy się być bezpieczną oazą dla głównych „bohaterów” porodu

Świątowali urodziny Morcinka



• Na skoczowskim rynku zagrała w środę orkiestra górnicza. Fot. WITOLD KOŹDON

W środę 25 sierpnia przypadły 130. „urodziny” Gustawa Morcinka. O „okrągłej” rocznicy pamiętali w Skoczowie, gdzie pi-sarz mieszkał przez większość swe-go życia. Miejska biblioteka oraz Muzeum im. Gustawa Morcinka przygotowały zajęcia edukacyj-ne dla najmłodszych, natomiast przedstawiciele władz miasta zło-żyli biało-czerwone wianki pod pomnikiem pisarza. Punktualnie w południe na skoczowskim ry-nku zagrała też górnicza orkiestra dęta, a miejscowi samorządowcy odczytali kilka fragmentów prozy Morcinka. – Robimy to, bo chcemy przypomnieć postać pisarza, który jest najpopularniejszym i najbar-dziej znanym mieszkańcem nasze-

(wik)

W SKRÓCIE

Kolejna

gwarowa mapa

Działacze Miejscowego Koła PZKO w Wierzniowicach tworzą gwarową mapę swej miejscowości. – Zebra-liśmy już ponad 150 miejscowych nazw, a dodatkowo we wrześniu zorganizujemy spotkanie, na które chcemy zaprosić mieszkańców okolicy, którzy mogą pamiętać jeszcze jakieś inne nazwy – mówi Marcel Balcarek, prezes MK PZKO w Wierzniowicach. Pezetkaowcy nie ukrywają, że wzoru-ją się na podobnej mapie, która ukazała się już w Wędrzyni. Balcarek przekonuje jednak, że lokalne na-zwy zbiera od dekady. – Interesuje się tym tematem od dawna i roz-mawiałem z wieloma seniorami. Zwłaszcza z miejscowymi rolnikami, bo to oni najczęściej nazywali w różny sposób swoje pola, ugory czy lasy – tłumaczy, dodając, że jego spis obejmuje również pola i lasy, które po 1958 r. zostały w Polsce, gdy „równano” granicę. – Do dziś zebrałem około trzydziestu nazw, które funkcjonowały za obecnym pasem granicznym. Chcemy dotrzeć do jak największej liczby osób, które mogą coś na ten temat wiedzieć. Jeśli teraz tego nie zrobimy, kolejne dekady przetrwa może 20 procent dawnych, miejscowych nazw – przekonuje działacz.

Wierzniowickie Koło PZKO zamie-rza wydać mapę w nakładzie 200 sztuk. Liczy przy tym na finansowe wsparcie Funduszu Rozwoju Zaol-zia.

(wik)

...

Kameralnie, ale fajnie



Fot. „Zwrot”

W tym roku spotkanie miejscowych kół Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z obwodu gnojnickiego odbyło się w nietypowym miejscu. Organizatorzy z MK PZKO w Ligotce Kameralnej zdecydowali się zorganizować imprezę obok Domu PZKO. W ogrodzie Miejsco-wego Koła zebrała się wprawdzie nieliczna grupa członków obwo-dowych kół, ale panowała bardzo przyjazna atmosfera. Dla obecnych przygotowano turniej w strzelaniu z wiatrówki. Strzelanie cieszyło się wielkim zainteresowaniem przede wszystkim u dzieci, dla których były przygotowane i inne gry. Uczestnicy spotkania mogli sobie ponadto opiek kielbaski na ognisku albo skosztować barszczu oraz oscypka z grilla, które przygotowali organizatorzy.

„Zwrot”

W gimnazjum remontują wnętrza

Remont budynku Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie powoli zbliża się do finału. Firma budowlana rozpoczęła ostatni etap prac, w którym skupia się na wnę-trzach. Trzeci etap pochłonie ok. 24 mln koron i potrwa do wiosny przyszłego roku, jednak niektóre prace powinny być gotowe przed rozpoczęciem roku szkolnego.

– W całym budynku wymienia-my instalacje, system grzewczy, wyposażamy kotłownię gazową w nowe kotły oraz systemy pomia-rowo-regulacyjne, a także komplet-nie nowe oświetlenie – powiedział kierownik budowy Jiří Votoček z trzynieckiej spółki Beskyská stavební. Firma wykonywała także poprzednie etapy remontu.

(dc)

W ramach remontu wnętrz bu-dowlancy wykonają także nowe podłogi i położą płytki ceramiczne. Kierownik budowy podkreślił, że podstawową zasadą zastosowaną w projekcie dla wyposażenia wnętrz jest kolorystyczne zróżnicowanie poszczególnych pięter, które uła-twi orientację użytkownikom bu-dynku i uatrakcyjni wygląd szkoły.

Województwo morawskie, które jest inwestorem budowy, w ostatnich latach przeznaczyło na remonty i modernizację budynków szkolnych w sumie ponad 1 mld koron. Z funduszy europejskich zdołało na ten cel 920 mln koron. Wicehetman ds. szkolnictwa Sta-nisław Folwarczyn powiedział, że środki te wykorzystano m.in. na remont Polskiego Gimnazjum, ale też na inwestycje w szkolnictwo za-wodowe, w tym na budowę nowych warsztatów oraz klasopracowni.

Tu się czyta!

Stowarzyszenie Przyjaciół Pol-skiej Książki oraz Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie po raz trzeci zapraszają uczniów szkół ponadpodstawowych na Zaolziu do udziału w konkursie na najlepszą recenzję książki pt. „Tu się czyta!”. Warunkiem uczestnictwa jest napi-sanie recenzji.

Tegorocznymi książkowymi pro-pozycjami są: „Najgłośniejszy krzyczy serce” Martyny Senator oraz „Mrok we krwi” Pawła Kopijera. Z okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema organizatorzy wybrali rów-nież jego „Kongres futurologiczny”, czyli tytuł z gatunku science fiction.

Recenzje, a także imię i nazwisko autora, klasę i szkołę, należy wysłać w terminie do 11 listopada 2021 r. na adres: havlickova.dospela@kniho-

vnatesin.cz. Organizatorzy ustalili też formę pracy konkursowej. I tak powinna to być jedna strona A4 na-pisana w edytorze tekstowym Word z wykorzystaniem czcionki Times New Roman 12, z marginesem 2,5 cm oraz odstępnymi między wiersza-mi 1,5 pkt.

Dodatkowo dla zainteresowa-nych dziennikarz radiowy i praso-wy Szymon Brandys poprowadzi warsztaty twórczego pisania. Naj-lepsza recenzja zostanie natomiast opublikowana w miesięczniku „Zwrot”, który jest patronem me-dialnym przedsięwzięcia. Wszyscy finaliści otrzymają także atrakcyj-ne nagrody. Konkurs odbywa się ze wsparciem finansowym Minister-stwa Kultury RC oraz Miasta Czeski Cieszyn.

(wik)

REKLAMA

Polski Związek Kulturalno - Oświatowy w Hawierzowie Będowicach
serdecznie zaprasza na:

DOŻYŃKI ŚLĄSKIE

w ogrodzie Domu PZKO

4.9. 2021 o godz 14.00

program folklorystyczny
**Jagar, Vonička, Będowice,
Kamraci z Kamratkami**

ZWROT Patron medialny miesięcznik ZWROT.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Tydzień temu na łamach naszej gazety pojawił się artykuł Zygmunta Rakowskiego dotyczący Funduszu Rozwoju Zaolzia, jednego z flagowych projektów w ramach „Wizji 2035”. Tekst zatytułowany „Czy naprawdę nas na to nie stać?” wywołał od razu reakcje w środowisku zaolziańskim. Poniżej przytaczamy głos Józefa Toboły z Wierzniowic oraz odpowiedź autora „Wizji 2035”, Zygmunta Rakowskiego. Jesteśmy też otwarci na szerszą dyskusję na łamach „Głosu”.

● ● ●

Drogi Zygmuncie, obserwuję od początku „Wizję” i Fundusz Rozwoju Zaolzia i gratuluję wyników, które są zwłaszcza dzięki Mariuszowi i braciom (Wałachom – przyp. redakcja). Nie zgadzam się jednak z Twoją filozofią wspierania Zaolzia jako jedynego widocznego i poprawnego sposobu. Reprezentuję grupę przedsiębiorców polskich na Zaolziu, którzy przekazują niemałe środki dla polskich szkół, PZKO i na inne zaszczytne cele. Moglibyśmy je również przekazać za pośrednictwem FRZ, lecz nie jesteśmy pewni, czy finanse nie tylko z FRZ, ale również z Polski trafiają sprawiedliwie na całe Zaolzie. W Warszawie liczą się z opinią Mariusza i Helki (Mariusza Wałacha, prezesa Kongresu Polaków w RC i Heleny Legowicz, prezes PZKO – przyp. redakcja) i wg tego są przekazywane środki ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” czy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Na te nasze „doły” od kilkunastu lat (pomimo składanych wniosków) niczego nie przynano. W tej sytuacji

przynajmniej częściowo staramy się wspierać ten region Zaolzia. Jeden przykład: jest taki Dom PZKO w Wierzniowicach, założę się, że żaden Dom PZKO nie miał w ostatnich kilku miesiącach tylu imprez, w tym obozów dla dzieci w czasie wakacji, i pomimo kilkunastu wniosków do „Wspólnoty”, ZG PZKO czy Konsulatu RP nic nie dotarło, a jednak został wyremontowany dach (koszt 180 tysięcy) i wymiana okien (koszt 100 tysięcy) i to dzięki wsparciu przedsiębiorców, a także własnej działalności Koła. Najlepiej to możesz zobaczyć na miejscu. Zapraszam Cię na uroczyste ognisko w piątek 20. 8. 2021 z okazji zakończenia obozu Polskiej Szkoły w Lutyni Dolnej, który odbywa się na terenie Domu PZKO w Wierzniowicach (relację z imprezy można przeczytać w rubryce „Głosik” w tym numerze – przyp. redakcja). O ile ten termin jest dla Ciebie nieodpowiedni, to już w piątek 3. 9. 2021 jest Ognisko pod Dębnią i tam możemy porozmawiać o FRZ.

Józef Toboła

● ● ●

W pierwszym rzędzie dziękuję za zainteresowanie się tematem Funduszu Rozwoju Zaolzia. Moja odpowiedź zawarta jest w kilku punktach:

1. Wszyscy skupieni wokół FRZ wielce sobie cenimy ofiarnych działaczy lokalnych, bo oni wiedzą najlepiej, jakie są miejscowe potrzeby i ich wsparcie ma bardzo konkretne odbiorcę. Podziwiam to, co dokonali miejscowi przedsiębiorcy w Wierzniowicach.

2. Muszę jednak zaprotestować przeciw przypisaniu mi słów, jakoby jedynym poprawnym sposobem wspierania aktywności na Zaolziu był FRZ. Nigdy takich słów nie wypowiedziałem i nie wypowiem. Uważam tylko, że FRZ jest bardzo efektywnym narzędziem wspierania działalności społecznej, a te kilkadziesiąt partych i zrealizowanych projektów jest na to dowodem. Rola Funduszu różni się od bezpośredniego finansowania tym, że środki są zbierane do wspólnej puli, a potem przydzielane na podstawie złożonego wniosku.
3. Nie mnie oceniać, dlaczego projekty z Wierzniowic nie dostały wsparcia z Polski czy Konsulatu. Niemniej stwierdzenie, że jakoby środki z FRZ nie są przydzielane sprawiedliwie, i że tzw. „doły” są pomijane, wzbudza we mnie gwałtowny sprzeciw. Polecam zapoznać się ze statutem i regulaminem FRZ. Jest to nie długa, ale bardzo ważna lektura. Środki są przyznawane wyłącznie na podstawie wniosku projektowego, a jest to prosty dokument do wypełnienia; odbyło się w tej sprawie wiele szkoleń, a poza tym zawsze można poprosić Centrum Polskie o pomoc. Podstawowym warunkiem jest wszakże złożenie wniosku projektowego. I tu jest pies często pograbany! O ile mi wiadomo, to z MK PZKO w Wierzniowicach nie wpłynął do FRZ żaden projekt. W FRZ, w procesie przyznawania środków, nie ma żadnego kryterium

regionalnego – oceniana jest wyłącznie zawartość merytoryczna i poprawność wniosku. W wypadku Wierzniowic przytaczane jest organizowanie wielu imprez i obozów dla dzieci. Niezwykle cenna działalność. Przypominam, że tego typu imprezy należą do typowych projektów wspieranych przez FRZ. Graniczy z pewnością, że gdyby dla tych imprez zostały złożone wnioski do FRZ, miałyby wielkie szanse na uzyskanie wsparcia finansowego. W ten sposób zaoszczędzone środki mogłyby zostać wykorzystane np. w celach remontowych itp.

4. Moją motywacją do napisania artykułu o wielkich możliwościach małych, ale wielokrotnych składkach było uświadomienie naszym współziomkom, że wcale nie muszą od razu być przedsiębiorcami, którzy dysponują większymi dochodami. Przy odpowiedniej mobilizacji z tych drobniejszych składek można, jak da się obliczyć, uzbić całkiem sumy. Przykład pana Melchiora Sikory jest wprost elementarną instrukcją niezwykle pozytywnego działania społecznego.
5. Dziękuję za zaproszenie do Wierzniowic. Uważam, że w tej sprawie dyskusja nas dwojga to za mało. Poruszony został publicznie bardzo ważny temat i wysunięte były poważne oskarżenia. Dlatego uważam za konieczne odpowiedzieć również publicznie.

Zygmunt Rakowski

Strzygli i tańczyli jak dawniej

W sobotę na Posiönku w Nydku dużo się działo. – COVID, nie-COVID, wełna stała rośnię, dlatego strzyżemy dziś owce – mówił Michał Milerski. Po południu został tam natomiast zaprezentowany – po raz pierwszy na Śląsku Cieszyńskim – słynny magiczno-obrzędowy taniec dawnych „baczów” zwany „owci zdych”.

Od 2014 r. w Nydku odbywały się mistrzostwa górali w strzyżeniu owiec. W zeszłym roku impreza nie doszła do skutku, jednak gazdowie strzygą owce nadal. Tyle że już nie w konkursowych szrankach. Sobotniej imprezie towarzyszył skromny program kulturalny. – Wystąpi u nas kapela „Nowina”, zagra gajdosz Otmar Kantor, ale głównym punktem będzie pokaz archaicznego tańca pasterskiego ze Spiszu, który naśladuje śmierć owcy. „Baczowie” tańczyli go m.in. na św. Jana i ponoć, kiedy się go oglądało, ciarki przechodziły po plecach – mówił Michał Milerski. Tłumaczył też, że dawniej owce strzygło się „bardziej ku jesieni”, na św. Michała przed „łosodem”, a robili to głównie kobiety, które specjalnie na tę okazję przychodziły na hale z dolin. – Góralki cięły wełnę ręcznymi nożycami, natomiast dzisiaj robi się to elektrycznymi maszynkami. W efekcie owca bywa ostrzyżona z reguły w ciągu kilku minut – tłumaczył stały felietonista „Głosu”.

W sobotę tradycji dotrzymała jednak Gabriela Żitnikowa, która w Bludowicach koło Nowego Jiczyna hoduje owce, zajmując się na co dzień szeroko rozumianym rolnictwem społecznym i zatrudniając m.in. we własnym gospodarstwie osoby niepełnosprawne. W Nydku Żitnikowa używała nożyc ręcznych. Obok niej pracowała Jana Śinowa i Vlastimil Bišop, profesjonaliści, którzy wygrywali już orga-



● W Nydku ostrzyżonych zostało w sobotę około 150 owiec.

Zdjęcia: WITOLD KOZŁOŃ



nizowane pod Czantorią góralskie mistrzostwa.

Na Posiönku zjawili się również Michał Staszowski. Wychowanek klubu SKI Mosty i zarazem reprezentant Republiki Czeskiej w narciarstwie alpejskim od lat łączący treningi ze... strzyżeniem owiec. – Robię to jednak po sezonie – podkreślał. – A czy trudność się nauczyć tego fachu? Mój tata powta-

rzał, że najgorsze jest pierwszych dziesięć tysięcy ostrzyżonych owiec. Moim zdaniem jednak, by móc ogłosić, że potrafi się strzyść owcę, wystarczy tysięcy sztuk – żartował.

Michał Staszowski zdradził jednak, że w ciągu roku strzyże od 4 do 5 tysięcy owiec i cały czas uczy się czegoś nowego. Tłumaczył również, że najtrudniejszą sztu-



ka w tym fachu jest odpowiednie uchwycenie owcy i posadzenie jej na zadzie. – Każdy ma z tym problem. Później trzeba natomiast umieć nią manipulować tak, by nie uciekła – tłumaczył.

Pozyskaną wełnę beskidzcy gazdowie przekazują natomiast na co dzień twórcom, którzy zajmują się rękodziełem ludowym. – W ten sposób sprzedaje się jednak nie-

wiele surowca, dlatego wozimy go również do Vlachovic. Tam piorą wełnę, a powstaje z niej m.in. izolacja do „drzewionek”. Niestety w ubraniach z wełny z wałaskich owiec nikt już chodzić nie chce, bo jest ostra i „żere”. Nadal jednak wykorzystuje się ją do produkcji ekologicznych materiałów izolacyjnych – przekonywał Michał Milerski. (wik)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wartości się nie zmieniały

We wtorek 17 sierpnia na placu Malinowskiego w Brnie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Republika Obu Narodów i historia pierwszej europejskiej konstytucji”. To polsko-litewska ekspozycja, którą przygotował Instytut Polski w Pradze we współpracy z Ambasadą Litwy. Wydarzenie otworzył dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze, Maciej Ruczał. W wydarzeniu wzięli udział ambasador Republiki Litwy w Pradze Laimonas Talat-Kelpša, chargé d'affaires Ambasady RP w Pradze Antoni Węga, radny miasta Brna ds. Kultury pan Marek Fišer oraz przedstawicielka kancelarii Svatlany Cichanouskiej w Republice Czeskiej. Wszyscy zgodnie podkreślili, że wartości, na których była oparta Konstytucja 3 Maja, są tak samo ważne w czasach obecnych. Ambasador Litwy zaznaczył, że w jego szkolnych czasach nie słyszał w swoim kraju o Konstytucji 3 Maja i o tym, jak ważnym wydarzeniem była ona w historii Polski i Litwy. Tym bardziej cieszy fakt, że w czasach obecnych zarówno Litwa, jak i Polska współpracują razem jako państwa członkowskie Unii Europejskiej. W przemówieniach zabrzmiały też słowa poparcia dla wolnej i demokratycznej Białorusi.

Wystawę na placu Malinowskiego w Brnie można oglądać do końca września. Nie będzie to jedyna wystawa na ten temat w tym mieście. Już na początku września w Bibliotece Jiřego Mahena zostanie otwarta ekspozycja na temat Konstytucji 3 Maja, przygotowana przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków jako wydarzenie towarzyszące Dniom Mniejszości Narodowych „Babylonfest”.

Danuta Koné-Król,
Polonus – Klub Polski w Brnie

● ● ●

Udany powrót modelarzy

Po rocznej przerwie Rocket Club Silesia Olza z Czeskiego Cieszyńa wznowił działalność. Kierownictwo miało wielkie obawy, czy modelarze po rocznej przerwie spowodowanej lockdownem, będą mieli ochotę wrócić do zajęć. Jakaż była obustronna radość, gdy klub otworzył podwoje. Na pierwsze spotkanie przyszło 16 modelarzy.

Po intensywnych pracach na początku czerwca, drużyna w siedmioosobowym składzie wyjechała 18 czerwca na Mistrzostwa Republiki Czeskiej Juniorów. Wystartowało, oprócz naszych modelarzy, jeszcze 14 zawodników z innych klubów. Modelarze startowali w dwóch kategoriach S-3-A (spadochron), S-6-A (taśma hamująca). Nasi zajęli wysokie lokaty: w spadochronach Štirba był drugi, czwarte miejsce zajął J. Sikora, na miejscu 6. uplasował się J. Stopa, 7. był J. Rytko, 12. miejsce zajął jego brat Krzysztof, na 15. miejscu, po tarapatkach ze spadochronem, zakończył rywalizację młodszy brat Janka Stopy – Adam, a ostatni z naszych, Kuba Sikora, wyłatał 16. lokatę. W kategorii taśma hamująca było gorzej, bo najlepszy z naszych, Jakub, znalazł się na 6. miejscu. W pierwszej dziesiątce sklasyfikowani zostali jeszcze Piotr Štirba i młodszy Adam Stopa.

Po dwóch latach nasz klub był organizatorem I rundy Mistrzostw Republiki Czeskiej w modelarstwie raketowym. Zawodnicy startują zawsze w pięciu kategoriach: zarówno dla juniorów, jak i seniorów. Do spadochronu i taśmy hamującej dochodzą jeszcze kategorie S-4-A (mały raketoplan), S-8-D RC (raketoplan zdalnie pilotowany z ziemi; bardzo widowiskowa konkurencja) oraz równie ciekawa kategoria S-9-A (wirnik).

Z naszego klubu w zawodach wystartowali senior Jan Kucharzyk oraz dziewięciu juniorów. W kategorii S-3-A spadochron junior zwyciężył A. Stopa, 4. był Štirba, 5. starszy J. Stopa. W pierwszej dziesiątce zmieścili się jeszcze szósty R. Krzysztof oraz dzięśiąty J. Sikora. Kategoria S-4-A stała się popisową kategorią naszych juniorów. Zwyciężył obecnie nasz najlepszy modelarz Piotrek Štirba, uczeń Średniej Szkoły Technicznej w Karwinie, srebro zdobył J. Rytko, brąz Mateusz Wałach, a w kolejności do dziewiątego miejsca ładowali: 4. Baron, 5. K. Rytko, 6. J. Sikora, 7. J. Stopa, 9. A. Stopa. Nasz senior był szósty. W kategorii S-6-A na trzecim miejscu zakończył zawody Štirba, czwarty był J. Sikora, a 7. J. Stopa. W dziesiątce zmieścili się jeszcze Wałach (ósmi) oraz A. Stopa (dziewiąty). Senior Kucharzyk stanął na trzecim stopniu podium z brązowym medalem na piersiach. Bardzo mu tego osiągnięcia życzyłem, bo jest wspinał się człowiekiem. Czwartą kategorią była w sobotę rakietka wirnik. Jest to dyscyplina nielata, bo modelarz już musi mieć tzw. modelarski gryf, dokładność i cierpliwość. Štirba zajął piękne drugie miejsce, a bracia Stopowie uplasowali się za podium: Adam młodszy był 5., a Jasiu zajął miejsce 6.

Niedziela była przeznaczona dla pilotów kategorii 8-RC (wielki raketoplan, skrzydła mają rozpiętość 110 cm). Najpierw latali juniorzy i tam nasz rekonwalescent Marian Menrok uzyskał świetny wynik, plasując się na drugim miejscu. J. Stopa był trzeci, a czwarty Štirba. Niemalą sensacją było absolutne zwycięstwo w kategorii S-8E/P open, w której złoty medal zdobył Jan Stopa, Marian Mendrok wywalczył srebro, a Štirba Piotr był czwarty.

Przed nami jest jeszcze druga runda Mistrzostw Republiki Czeskiej, która odbędzie się 4 września na lotnisku w Letowicach. Będzie o co walczyć, bo warto zdobyć tytuł Najlepszego Modelarza Republiki Czeskiej.

Piotr Roszak senior,
RCSCO Czeski Cieszyń

● ● ●

Pastor zbiera piłki

Zbliżają się wrześniowe mistrzostwa Europy w siatkówkę, które będą rozgrywane między innymi w Polsce, Krakowie, Katowicach i Gdańsku. Chcemy w parafi ewangelickiej w Szczyrku 12 września w czasie nabożeństwa modlić się o naszą drużynę. Wielu parafian kocha siatkówkę. Dlatego zacheśmy zbiorę piłek do gry w siatkówkę. Pragniemy młodych ludzi zachęcić poprzez Ewangelię i sport do spotykania



● Wystawę na placu Malinowskiego w Brnie można oglądać do końca września.



● Dekoracja zwycięzców kategorii S-8 E/P open. Medale przekazują: nowy prezes RSCO Czeski Cieszyń Piotr Pastuszek (w kapeluszu), Věra Pavkova – sekretarz sekcji modelarstwa raketowego RC oraz dyrektor Mistrzostw Republiki Czeskiej Grzegorz Stopa.



● Ksiądz Jan Byrt ze swoim byłym uczniem, Piotrem Żyłą. Zdjęcia: ARC

się i tworzenia drużyn oraz rozgrywania meczów.

Ostatnio nasz projekt wsparł mistrz świata w skokach narciarskich Piotr Żyła, mój były uczeń

ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku. Piłki przekazał już też wojewoda śląski. Zwróciliśmy się do wielu osób i liczymy na to, że również one dołożą po piłce na

to nabożeństwo. Planujemy je na 12 września na godz. 11.00.

Ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku-Salmopolu

Nie jest ważne, gdzie spędzamy urlop, ale jak

Dwutygodniowe leżenie plackiem na plaży, to oznaka lenistwa czy przejaw mądrej troski o ciało i ducha? O tym, dlaczego i jak wypoczywać, rozmawiamy z psycholog Barbarą Kiedroń z Trzyńca.

Beata Schönwald

...

Jednym z najczęściej popełnianych błędów jest ten, że człowiek na czas wypoczynku przygotowuje sobie jasny plan, który przypomina plan pracy

W czasie tegorocznych wakacji wiele osób z różnych względów nie wyjechało na urlop. Czy, jeśli chodzi o zdrowie psychiczne, to dobre rozwiązanie?

– Myślę, że nie jest ważne, gdzie spędzamy urlop, ale jak go spędzamy i czy mamy samodyscyplinę, żeby dobrze wypocząć. Nam, kobietom, przychodzi to o tyle trudniej, że zostając w domu, zwykle nie potrafimy i często nawet nie możemy całkowicie oderwać się od swoich codziennych obowiązków. Tu widzę, że coś jest do posprzątania, tu trzeba jeszcze coś poprasować, a to z kolei już dawno przecież chciałam pomalować. Odpoczynek jest jednak ważny, dlatego w czasie urlopu należy zrezygnować z czynności, które robimy codziennie i wypełnić ten czas czymś innym, co przyniesie nam nową energię i entuzjazm. Co to będzie, to indywidualna sprawa każdego człowieka. Ktoś woli leżakować, czytać książki, słuchać muzyki i spać do godz. 10.00. Ktoś inny wybierze wspinaczkę górską i jazdę na rowerze. To, jak spędzamy czas na urlopie, w dużym stopniu zależy od wykonywanej pracy. Jeśli ktoś przez cały rok pracuje umysłowo, to często wybiera aktywny odpoczynek związany z pewnym wysiłkiem fizycznym. I odwrotnie – osoby, które cały dzień roboty spędzają na nogach, potrafią później dwa tygodnie przeleżeć na plaży.

Powiedziała pani, że wyjazd z domu nie jest konieczny. Jednak opuszczając swoje środowisko, chyba mimo wszystko łatwiej przychodzi nam zapomnieć o pracy zawodowej i obowiązkach domowych?

– Zmiana środowiska z całą pewnością wyjdzie nam na dobre. Są inne bodźce, inni ludzie, inna kultura, inna atmosfera i to wszystko inne jest ważne. Niemniej jednak z psychologicznego punktu widzenia wyjazd na urlop to wbrew pozorom bardzo stresująca rzecz. Już samo planowanie urlopu często niesie ze sobą klótnie. Klócimy się w czasie pakowania i w czasie podróży. Tymczasem, jeśli zostaniemy w domu, unikniemy tego wszystkiego.

Są jednak osoby, które nie potrafią w czasie urlopu zapomnieć o pracy i na czas wyjeżdżają ze służbową komórką i laptopem. Jak zmusić się do tego, żeby nie pracować w górach czy nad morzem?

– Myślę, że to jest ogólnie problem naszego stosunku do pracy, kultury naszego społeczeństwa i czasów, w których żyjemy. Jesteśmy nastawieni na wynik, wydaje nam się, że przez cały czas musimy trzymać rękę na pulsie i że jeśli nie będziemy nawet na urlopie codziennie sprawdzać e-mailów, coś nam umknie, a firma się zawali. Być może to taka mentalność ludzi, którzy wychowywali się jeszcze w czasach komuny, problem średniego pokolenia, które ma wrażenie że „kapitalizm” tego właśnie od nich oczekuje. Z moich obserwacji wynika, że młodzi już tego nie mają. Oni o wiele lepiej potrafią gospodarować wolnym czasem. Słyszałam, że np. w Danii, w kraju o bardzo wysokim standardzie życia, człowiek, który zarabia zbyt wiele, płaci również bardzo wysokie podatki. To nadmierne opodatkowanie ma go motywować do tego, by nie pracował

więcej niż 8 godzin, a resztę dnia spędzał z rodziną. Krótko mówiąc, państwo duńskie sankcjonuje pracę od świtu do nocy. My natomiast traktujemy takie podejście jako coś godnego podziwu, a odpoczynek i „nic nie robienie” budzi w nas negatywne konotacje.

Dlaczego w ogóle powinniśmy od czasu do czasu dłużej wypocząć? Nie wystarczy regularny tryb życia z wolną sobotą i niedzielą?

– W tym kontekście przychodzi mi na myśl ciekawe porównanie ssaków z homo sapiens. Kot, pies i reszta zwierząt przez większość czasu odpoczywają, a aktywność wykazują tylko przez krótki czas. U człowieka jest odwrotnie. Tymczasem nasz mózg nie nadąża za [naszym trybem życia. To znaczy, że potrzebujemy o wiele więcej wypoczynku, niż mamy, że potrzebujemy odpoczywać codziennie po trochu, a w czasie weekendów przeznaczyć na relaks przynajmniej cały jeden dzień. O tym, jak ważna jest niedziela czy inny dzień wolny od wszelkich obowiązków, wiedzą ludzie od dawna. Nakaz odpoczynku znajdujemy bowiem w wielu religiach. Natomiast potrzeba dłuższego, kilkudniowego czy nawet kilkutygodniowego wypoczynku wiąże się z tym, jak na co dzień jesteśmy zaharowani i pochłonięci naszą pracą. Aby

odciąć się od niej, zwykle potrzebujemy czterech dni. Dopiero potem nasz mózg zaczyna się relaksować, dostrzegać piękno wokół i cieszyć się nim. To powód, dla którego tydzień urlopu to stanowczo za mało – jeszcze nie zaczęliśmy porządnie wypoczywać, a już trzeba wracać do pracy. Jeśli chodzi o długość wypoczynku, wiele zależy też od wieku i wykonywanej pracy. Młody człowiek o wiele szybciej potrafi zregenerować swoje siły niż pięćdziesięcioletek. Z kolei menedżer, który ma na głowie ogromną firmę, aby skutecznie wypocząć, potrzebuje nawet trzech tygodni. Myślę, że był to bodajże Keller, który a propos pracy i wypoczynku powiedział tak: – Jeśli po tygodniu wolnego nie chce nam się wracać do pracy, to znaczy, że jeszcze nie wypoczęliśmy i powinniśmy wziąć drugi tydzień urlopu. Jeśli po dwóch tygodniach czujemy się podobnie, to powinniśmy wziąć jeszcze tydzień. Natomiast jeśli sytuacja powtórzy się również za trzecim razem, należy zmienić pracę.

Wyjazd z dziećmi, zwłaszcza z nastolatkami, często wymaga stałowych nerwów. Każdemu coś innego się podoba i każdego coś innego nudzi. Jedno chce to, drugie

tamto, co w efekcie prowadzi do tego, że klóca się rodzice... Jak temu zapobiec?

– Mój brat opowiedział mi niedawno, jak z taką sytuacją poradził

sobie jego kolega. Kiedy razem z rodziną zaczęli planować wspólne wakacje, dzieciaki zaczęły wybrzydząć. „Tam nie chcemy jechać, bo nie ma wi-fi, stamtąd z kolei jest daleko do morza itp.”. Kolega się zdenerwował i na wakasy pojechał sam z żoną, a dzieci wysłał w tym czasie do dziadków. Żyjemy w pałdocentrycznej społeczności, dzieci stają się naszym oczkiem w głowie, dzięki czemu zyskują nad nami moc. Kiedy miarka się przebierze, warto dać im nauczkę, by poczuły na własnej skórze, że to nie one dyktują warunki.

To znaczy, że czasem warto odpocząć też od rodziny?

– Tak, chociaż dla niektórych osób wizja samotnego wyjazdu jest bardzo stresująca. Przebywanie z rodziną w rzeczy samej stanowi dla nich relaks i nie wyobrażają sobie czasów bez rodziny. Z drugiej strony istnieją ludzie, którzy potrzebują czasu dla siebie, by potem przez cały kolejny rok przykładnie troszczyć się o swoich najbliższych. Taką potrzebę często odczuwają młode mamy na urlopie macierzyńskim, ale też młodzi ojcowie. Poza tym w życiu zdarzają się sytuacje, kiedy potrzebujemy zebrać myśli, na nowo poukładać swoje priorytety i przemyśleć własną przyszłość. Wtedy zmiana otoczenia i czas spędzony w pojedynkę może być w tym pomocny.

Jakie najczęściej popełniamy błędy, jeśli chodzi o wypoczynek?

– Jednym z najczęściej popełnianych błędów jest ten, że człowiek na czas wypoczynku przygotowuje sobie jasny plan, który przypomina plan pracy. Muszę zwiedzić ten zamek, tyle czasu poświęcić na pływanie i tyle przejeść kilometrów. Taki plan, mimo że dotyczy rzeczy przyjemnych, staje się źródłem stresu. Do wszelkich planów podchodzimy bowiem zwykle z takim nastawieniem, że są po to, żeby je wypełniać. Jeśli natomiast w czasie urlopu nie zrealizujemy swoich założeń, odczuwamy coś w rodzaju wyrzutów sumienia, frustracji wynikającej z tego, że nie osiągnęliśmy spodziewanego wyniku. Czyli uczucie podobne do tego, kiedy jesteśmy w pracy. Drugim ekstremum, a zarazem dość powszechnym błędem jest sytuacja, kiedy na czas urlopu nie mamy nic zaplanowane, nie mamy żadnej wizji i tak naprawdę nic specjalnego w tym czasie nie robimy. W takich przypadkach często jest tak, że czas przecieknie nam przez palce, a my na końcu urlopu mamy wrażenie, że nie było nic. ■



Nie było czasu na nudę

W ub. piątek po południu w Wierzniowicach zakończył się letni obóz Polskiej Szkoły Podstawowej w Lutyni Dolnej. W ogrodzie Miejsowego Koła PZKO rozpalono ognisko, a dzięki członkom Klubu Wodniackiego „Posejdon” najmłodszy mieli także okazję popływać pontonem po Olzie.

Witold Koźdon

● Na zakończenie wakacyjnego obozu członkowie Klubu Wodniackiego „Posejdon” zabrali najmłodszych na „rejs” po Olzie. Fot. WITOLD KOŹDON



zdoływały najróżniejsze wakacyjne sprawności, m.in. „mądrej sowy”, „zwinnego kota” czy „walczącego jastrzębia”.

– Wędrowaliśmy też po okolicy, szukaliśmy skarbow, a przy okazji dzieci dowiadywały się różnych ciekawych rzeczy. Na przykład, jak wyznaczać kierunki świata patrząc tylko na drzewa – mówiła z kolei Monika Kruczek, kierowniczka obozu.

– Wczoraj zorganizowaliśmy także konkurs na najgłośniejszy okrzyk i okazał się on prawdziwym hitem – dodała Sabina Suchanek, która przekonywała, że „Wakacje na Zaołziu” to bardzo dobra inicjatywa Kongresu Polaków w RC. – Naprawdę cieszymy się, że możemy brać w niej udział, bo nasze dzieci na co

dzień nie mają częstych kontaktów z typowo polskim środowiskiem. Ważne dla nas jest jednak nie tylko to, że dzieci mają możliwość spędzenia czasu w gronie rówieśników z polskich szkół, ale liczy się także, że powoli zaczynają się wdrażać w rytm szkolny – tłumaczyła.

Marcel Balcarek, prezes Miejsowego Koła PZKO w Wierzniowicach, przypomniał zaś, że to już trzeci wakacyjny obóz, który gości w Domu PZKO. – Udośćniając nasz obiekt za darmo chcemy zrewanżować się dolnośląskiej szkole za to, że mogą uczyć się w niej polskie dzieci z naszej gminy. Chcielibyśmy też, by jej uczniowie gościli u nas także w kolejnych latach – mówił Balcarek. ■

TU WARTO ZAJRZEC

STONAWA-GÓRZANY, PLAC ZABAW

Ogrodzony, bezpieczny plac zabaw na osiedlu Górzany gmina wybudowała w zeszłym roku, dlatego można go jeszcze nazwać nowym. Składa się z zamku ze zjeżdżalnią rurową, ciekawymi drabinkami w kształcie łuku, „tunelem” ze sznurka i małą ścianką wspinaczkową, dużej piaskownicy z „laboratorium”, huśtawki – gniazda, huśtawek sprężynowych i łańcuskowych. Ciekawym elementem jest zawieszona na szynie siodełko przypominające wyciąg krzesełkowy, które wprawia się w ruch własnymi siłami.

Poza ogrodzonym placem, na lekko pochylonym trawiastym terenie, wybudowano dość długi zjazd linowy.

Komu służy to miejsce?

Dzieciom do lat 15.

Jak tam dotrzeć?

Najlepiej na piechotę, na hulajnodze lub rowerze, ale można też dojechać samochodem.

Gdzie można się posilić?

Na osiedlu znajduje się sklep spożywczy.

(dc)



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Książki od nowożeńców



● Goście przynieśli do szpitala nowe książki dla dzieci. Fot. mat. pras. szpitala

Na oddział dziecięcy Szpitala Trzyniec trafiły dwie pełne walizki nowych książek. To dar młodej pary Terezy i Martina Homów. Oboje są zapalonymi czytelnikami i dlatego poprosili gości weselnych, aby zamiast kwiatów kupili książki. W ten sympatyczny sposób włączyli się w kampanię spółki non profit „Całe Czechy czytają dzieciom”.

Mali pacjenci mogą dzięki tej inicjatywie oglądać i czytać książki o zwierzątkach, klasyczne baśnie, książki przygodowe.

Razem z młodą parą odwiedziła szpital przedstawicielka organizacji Pavlína Kotschi. Przyniosła zakładki do książek, broszury oświatowe dla rodziców oraz plakaty z baśniowymi motywami.

(dc)

Wybierz zajęcia dla siebie

Ośrodek Wolnego Czasu „Amos” w Czeskim Cieszynie zaprasza na giełdę kółek zainteresowań. Odbędzie się ona w sobotę 4 września w Pink Arenie przy ul. Teatralnej. Można będzie obejrzeć próbki działalności poszczególnych kółek, zasięgnąć informacji, wziąć udział w warsztatach kreatywnych. Giełda potrwa od godz. 9.30 do 12.30. O godz. 11.00 zostanie podsumowane imprezy wakacyjne.

Na zajęcia w nowym roku szkolnym już można się zgłaszać. Informacje o zgłoszeniach znajdziecie na stronie internetowej svcamos.cz.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

Ocalić od zapomnienia

W Polsce mamy problemy z pamięcią. Wyróżniłmy kilkaset lat obecności żydowskiej z historii. Za łatwo nam to przychodzi – mówi Radosław Kietliński, dziennikarz Grupy Polsat, który od kilkunastu miesięcy pracuje nad książką o Karaimach. Chce zachować pamięć o jednej z najciekawszych grup etnicznych i religijnych nie tylko w naszym kręgu kulturowym. Żeby nikt nie powiedział za kilkadziesiąt lat, że Karaimi zostali wycięci z historii.

Tomasz Wolff

Pierwsza myśl o Trokach, które mam odwiedzić w czasie Polonijnej Szkoły Dziennikarzy na Litwie? Znałe powiedzenie: wziąć d... w Troki oraz malowniczy zamek. W kwestii Karaimów jestem – pewnie trochę wstyd przyznać – „tabula rasa”. A było to tak...

Historia jest prosta. Przyjacieli ojca, nieżyjący profesor Politechniki Warszawskiej, był Karaimem pochodzącym z Trok. Tak się jakoś złożyło, że pod koniec lat 80. sporo podróżowaliśmy po Polsce i w samochodzie pojawiał się wątek karaimski. Po pierwsze jako grupy etnicznej i wspólnoty funkcjonującej w Polsce od kilkuset lat, ale także grupy wyznaniowej – mówi Radosław Kietliński, dziennikarz Grupy Polsat, jeden z prowadzących zajęcia z adeptami dziennikarstwa.

Wakacyjna nauka

W sierpniowe deszczowe przedpołudnie przestępujemy progi dawnej szkoły karaimskiej w Trokach. Dziś edukacja w tym budynku ogranicza się do wakacji.

Cieszę się, że państwo znalazło kilka chwil, żeby dojechać do naszego domu – mówi łamaną polszczyzną Roman Paprocki, jeden z miejscowych Karaimów i oprowadza po obiekcie. To tak naprawdę przedsiwzięcie i dwa pomieszczenia – jedno służy do gier i zabaw, w drugim dzieci się stołują. – W wakacje odbywa się tutaj coś na kształt kolonii. Mamy kilkanaście dzieci. Na co dzień chodzą do polskich i litewskich szkół, dlatego porozumiewają się w tych językach albo po rosyjsku. Nasz podopieczny ucza się tutaj języka karaimskiego, choć już nasze pokolenie ma z nim problemy, a także tańczą, śpiewają. Byliśmy też na wycieczkach – opowiada Bijana, jedna z opiekunek, oczywiście Karaimka.

Wizyta na miejscu nie trwa długo. Opiekunowie nie zgadzają się na żadne zdjęcia w środku. Inna sprawa, że wpadamy niezapowiedziani, więc już samo dostanie się do środka można uznać za sukces. Gdzieś jednak w powietrzu unosi się hermetyczność. Kto dobrze zna Karaimów, wie, że są bardzo zamknięci. Szczególnie jeżeli chodzi o religię.

Tylko oryginalna Tora

Czego dowiedział się o Karaimach mały Radek, podróżując po Polsce? Możemy tylko przypuszczać. Być może rozmawiano o religii karaimskiej, która dziś budzi wiele skojarzeń z judaizmem albo islamem, choćby z uwagi na stroje liturgiczne. Albo tego, że tak na dobrą sprawę jest to religia pierwotna. Czyli judaizm niereformowany, sprowadzający się do inspiracji Torą – i bezpośredniego związku osoby wierzącej z Pismem. Dogmatyka zakłada, że jedyną literaturą związaną z religią jest Tora, ale wyłącz-

nie w języku hebrajskim. – Nie może być tłumaczona na inne języki narodowe, dlatego że ręka tłumacza może w y p a c z y ć słowa boskie – wyjaśnia Kietliński.

Karaimi nie mają swoich kościołów. Spotykają się w kienesach, salach modlitwy. Podczas nabożeństw osoby innych wyznań nie mają prawa przebywać w środku. Inna sprawa, że jeszcze do niedawna w ogóle nie uznawali konwertytów. Słowem, jeżeli ktoś nie urodził się z matki i ojca Karaima, nie mógł być Karaimem. Przełom nastąpił dopiero na początku XXI wieku na Florydzie. Tam, z powodów praktycznych – Karaimi kurczą się w dość szybkim tempie – doszło do serii konwersji.

Karaimi są bardzo rozbici po świecie, co ma związek z ich historią. Organicznie, pierwotnie byli to prawdopodobnie Semicci z okolic Jerozolimy, którzy uciekli na teren Babilonu przed prześladowaniami rzymskimi. Kiedy poczuli się niebezpiecznie także na tej ziemi, wyemigrowali na teren Imperium Chazarskiego. Tak doszło do poważnego mieszania się krwi, dlatego trudno dziś wyznaczyć jeden typ etniczny obecnego Karaima. Po upadku Imperium Chazarskiego osiedlali oni przede wszystkim na Krymie i stamtąd emigrowali w różnych kierunkach – wyjaśnia warszawski dziennikarz.

Karaimi mają oczywiście swoich zwierzchników. Najważniejszą osobą jest hachan, duchowy i świecki przywódca, sprawujący pieczę nad gminami karaimskimi. W poszczególnych społecznościach naczelne miejsce należy do haczanów.

Nie do końca wiarygodne liczby

Trudno o dokładne oszacowanie liczby Karaimów mieszkających na całym świecie. Mówi się o kilkudziesięciu tysiącach. Największa jest wspólnota krymska, są także w Izraelu, Syrii, Turcji czy Stanach Zjednoczonych. W Polsce Karaimi mieszkają w Trójmieście, Opolu, Warszawie oraz Wrocławiu, gdzie do 1989 roku funkcjonowała ostatnia nad Wisłą kienes, prowadzona przez prof. Michała Abkowicza. – Na Litwie jest nas około 250, z czego 100 bezpośredniego związku osoby wierzącej z Pismem. Dogmatyka zakłada, że jedyną literaturą związaną z religią jest Tora, ale wyłącz-



• Charakterystyczna zabudowa w Trokach.



• Przed dawną szkołą karaimską. Po prawej kienes.

Trokach przyjmuje się lata 1397-1398.

Według danych ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2011 roku w Polsce, narodowość karaimską zadeklarowało 346 osób. Co ciekawe, już w 1936 przedstawiciele tej mniejszości otrzymali gwarancję swoich praw, podtrzymaną po roku 1989. Dlatego w arkuszu spisowym, przy pytaniu: „Jaka jest Pana(i) narodowość?”, karaimska występowała obok polskiej, białoruskiej, czeskiej, litewskiej, łemkowskiej, niemieckiej, ormiańskiej, romskiej, rosyjskiej, słowackiej, tatarskiej, ukraińskiej oraz żydowskiej. Pod punktem 15. ukryta była odpowiedź „inna”.

Kolejny spis powszechny pokazał, że w Polsce społeczność karaimska kurczy się w sposób nieodwracalny. W ciągu kilkudziesięciu lat prawdopodobnie znikną z krajobrazu. Karaimi nikną w oczach, a mają ciekawą historię, historię i obrzędowość. Warto, a nawet trzeba oddać im pamięć – nie ma wątpliwości Radosław Kietliński, który dodaje jednocześnie, że prace nad książką spowolniła pandemia. W czasie zamknięcia osoby starsze obawiały się bezpośrednich spotkań, nagrywanie rozmów on-line także nie wchodziło w rachubę. Dlatego dziś

trudno powiedzieć, kiedy pozycja ukaże się drukiem. Prace wciąż trwają.

Za kilkadziesiąt lat z materialnych pamiętek po Karaimach w Polsce pozostanie na przykład stary cmentarz przy ulicy Redutowej w Warszawie. Kiedy powstał, u schyłku XIX wieku, był prawdopodobnie najmniejszym religijno-etnicznym cmentarzem na świecie. Był rozłożony na powierzchni 550 metrów kwadratowych (standardowo domy jednorodzinne buduje się na działkach o powierzchni dwa razy większej). Wtedy gmina karaimska w Warszawie liczyła 100 osób, a w całej Polsce żyło kilkuset Karaimów. Budowa nekropolii wiązała się w konsekwencji spełnienia surowych rygorów w przypadku śmierci. W religii karaimskiej wyraźnie stoi, że zmarłego trzeba pochować jak najszybciej. Nie można go jednak „przetrzymać” przez sobotę. Kiedy więc śmierć nastąpiła na przykład w poniedziałek, nie było problemu z przetransportowaniem ciała do Trok, gdzie przed powstaniem cmentarza na Redutowej chowano zmarłych. Gorzej, kiedy śmierć przychodziła bliżej weekendu, wtedy czasami w grę wchodził pochówek na cmentarzu żydowskim czy nawet protestanckim oraz katolickim.



• Kienes jest datowana na XVIII wiek. Zdjęcia: TOMASZ WOLFF

Karaimi mają swoją rozbudowaną stronę internetową. Pod adresem www.karaimi.org znajdziemy nie tylko mnóstwo informacji na temat historii, religii, języka, ale także organizowanych przez nich imprez czy realizowanych projektów.

POP ART 322

Janusz Bittmar

W trakcie pisania tekstów do najnowszego Pop Artu dotarła do mnie wiadomość o śmierci Charliego Wattsa. Perkusista The Rolling Stones odszedł w wieku 80 lat, zostawiając jednak tyle pięknej muzyki, że tak naprawdę będzie z nami na zawsze. Stonesów zresztą lubiłem bardziej od Beatlesów. Tak na marginesie.

RECENZJE

KRHUT/ KOZUB – Prąsknu bičem



Płyta dwójki przyjaciół z miasta, które nigdy nie śpi. Mowa nie o Nowym Jorku ani Londynie, a Ostrawie. O tym, że miasto przeciętę rzeką Ostrawicą na morawską i śląską część z trudem zasypia, wiedzą doskonale Štěpán Kozub i Jiří Krhut. Bo w Ostrawie tylko z pozoru dzieje się niewiele. Jeśli chodzi o tutejsze życie kulturalne, „czarnej dziury” mogą pozazdrościć nawet w Pradze. Na swoim debiutanckim krążku panowie podsuwają słuchaczom swoją receptę na piosenkę poetycką. A że spojrzenie mają bystre, a piosenki łatwo wpadają w ucho, nie dziwota, że album „Prąsknu bičem” pretenduje do miana muzycznego objawienia 2021 roku.

Na początek chciałbym Wam jednak bliżej przedstawić obu muzyków – kompozytora i multiinstrumentalistę Jiřego Krhuta oraz aktora i wokalistę Štěpána Kozuba. Dla pochodzącego z mojego rodzinnego Bogumina 25-letniego Kozuba nagrywanie pełnowartościowego albumu studyjnego było czymś zupełnie nowym w karierze. Kozub znany głównie z telewizyjnych i filmowych ról komediowych, zahartowany na ostrawskich deskach Teatru Morav i Śląska oraz alternatywnej scenie Aréna, stał się ostatnio aktorem bardzo rozchwytanym. Niektórzy jego nietuzinkowy talent odkryli w serialu komediowym „Lajna” pokazującym świat hokeja, inni w bardziej ambitnych projektach, chociażby w internetowej serii „Tři tygři”,



• Jiří Krhut i Štěpán Kozub, czyli dwaj przyjaciele z Ostrawy. Fot. mat. prasowe

lužnej ostrawskiej, ale genialnej wariacji na skecze zainspirowane twórczością Latającego Cyrku Monty Pythona. Dla Jiřego Krhuta muzyka bynajmniej nie stanowiła nowego wyzwania, wręcz przeciwnie. Słuchając tej płyty po raz pierwszy, z każdym nowym utworem czekałem na jakiegoś ironicznego klapsa, sarkastyczną pointę, coś typowego dla Kozuba, który zatroszczył się o warstwę tekstową wszystkich jedenastu kompozycji. Album „Prąsknu bičem” posiada jednak niewiele cech komicznych i typowej dla tego aktora błazenady, zagłębia się za to w obszary, które są zazwyczaj zarezerwowane dla starszejszych bardów. W kilku tematach, najmocniej w ukrytym pod numerem 10. „Dělej si, co chceš”, panowie ocierają się o stylistykę Jaromíra Novhavy i jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że płyta powstała w Ostrawie, a nagrała ją ostrawianie, skojarzenia z Nohavicą nie powinny nikogo dziwić. Na całe szczęście większość piosenek broni się swoją własną, oryginalną strukturą. Krhut udowodnia dobitnie, że jest nie tylko świetnym multiinstrumentalistą, ale też kompozytorem z pomysłowym pazurem.

Można się o tym przekonać od razu w otwierającym krążek utworze „Doba vyklobená”. To naprawdę fajny, ba, nawet zniechęlający fragment płyty, gdzie duch piosenki poetyckiej odczuwalny jest najmocniej. To tego utworu dopieszczają dziewczyny z ostrawskiej Filharmonii Janáčka – zwłaszcza flecistka Marcela Kučowa. Tytułowy

utwór „Prąsknu bičem” w warstwie lirycznej drąży tematy trudnych relacji partnerskich, zbudowany zaś został na solidnych muzycznych fundamentach. Nie brakuje w nim pożądanej gradacji w refrenie, są momenty wyciszenia, słysząc, że muzykom bardzo zależało, żeby właśnie tytułowa kompozycja na płycie wchodziła frontowymi drzwiami.

W zasadzie to cała płyta jest o miłości. Nagrywana w czasach pandemicznych posłużyła twórcom za swoistą terapię. W jednym z wywiadów Kozub zdradził, że dzieci i harmonijny związek partnerski są dla niego kluczem do szczęśliwego życia. „V koupelně tiše kape voda, a já se vedle tebe třesu, říkám si, neboj, to se poddá, prý jsem chlap, tak něco snesu” – śpiewa Kozub w najlepszym fragmencie albumu, utwór „Něco snesu”, dołączając w refrenie kwintesencję bycia facetem w XXI wieku, ze wszystkimi wynikającymi z tego radościami i smutkami. „Ale jsi můj klid, jsi jako na stožaru vlajka, chtěl bych mít nervy pevně jako strunu, co má balalajka” – z takim refrenem to już można spokojnie zasypiać, wiedząc, że nazajutrz znów podolamy wszelkim wyzwaniom. Te słowa kieruję oczywiście w stronę męskiej części czytelników Pop Artu, ale po czasie ten utwór robi się tak uroczym w swojej nieodkrywczości, że stał się jednym z moich ulubionych.

Mam nadzieję, że „Prąsknu bičem” to tylko przysmaka do tego, co obaj panowie stworzą w ramach następnych wspólnych projektów. I chociaż muzyczne nagrody „Anděl” czeskiego przemysłu fonograficznego po raz pierwszy i ostatni zagraly moje serce dwa lata temu wraz z wyróżnieniem Beaty Hlavenské, bo pochodzą do nich z dystansem, myślę, że debiut Jiřego Krhuta i Štěpána Kozuba powinien zostać uwzględniony w tegorocznych nominacjach. Bez dwóch zdań. ▲

Na okładce albumu widać spacerujących po mieście Krhuta z Kozubem. Krhut z gitarą w futerale jak gdyby sugeruje, że „Prąsknu bičem” właśnie na

POŻEGNANIE

Niestety smutna wiadomość obiegła we wtorkowy wieczór cały świat. W wieku 80 lat zmarł Charlie Watts (na zdjęciu), perkusista legendarnej grupy rockowej The Rolling Stones. Skończyła się pewna epoka. Na pewno epoka muzyki rockowej zapoczątkowana w latach 60. ubiegłego wieku. Nikt nie grał na perkusji tak, jak Charlie Watts.



Niby rockowo, ale z jazzowym natchnieniem, nietuzinkowo. Kiedy Mick Jagger biegał po scenie, szarpiąc mikrofonem, Watts niczym w transie skupiał się na swojej grze. Bez jego pedantycznego rytmu nie byłoby „Stonesów”. Zagraj teraz Charlie pięknie z Davidem Bowie!

Z »GŁOSEM« NA BYSTRZYCKI ZŁOT

W sobotę 4 września w Parku PKZO w Bystrzycy odbędzie się długo wyczekiwany festiwal Złot w roli głównej z zespołem Zakopower (na zdjęciu). Podhalański zespół będzie gwarancją nietuzinkowych wrażeń, podobnie jak występy zespołów Akurat i Hetman. Wspólnie z organizatorami z MK PKZO przygotowaliśmy dla Was trzy podwójne karnety. Zabawa ruszyła w Internecie (www.glos.live), w Pop Arcie do zdobycia tylko jeden podwójny karnet z tej puli. Czas upływa w środę 1 września.



Pytanie konkursowe:

Proszę podać nazwisko lidera grupy Zakopower.

Na odpowiedzi czekamy pod adresem: info@glos.live.



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień piąty

Końca nie widać

Pandemii o definicji można opisać jako epidemicznej o szczególniej dużych rozmiarach, na dużym obszarze, obejmującą kraje, a nawet kontynenty. Chodzi o zjawisko, którego nie sposób ujarzmić pstryknięciem palców ani zlikwidować poprzez poknięcie magicznej tabletki. Od zarażających ludzkość błędnie przyjmuje, że pandemia dostosuje się do obecnych na świecie systemów politycznych, podporządkuje obyczajom, a nawet zatrzyma się na czas trwających świąt lub obrzędów. Nic z tego. Jeżeli chcemy jako społeczeństwo prowadzić w miarę normalne życie, powinniśmy niejako współpracować ze skutkami pandemii, a nawet dostosować swoje przyzwyczajenia do panujących warunków.

Pandemia trwa już dwa lata. Na początku była „alfa”. Dziś dominuje „delta”. Jest wirus i jest WIRUS. Jest człowiek i jest CZŁOWIEK. Różne warianty, różne oblicza. Owa mikstura organizmów żywych wpłata jest w polityczną machinę, bo jest pieniądź i jest PIENIĄDZ. Tylko prawda przyjmuje postać neutralną i nie ma wariantów w zależności od małych lub dużych liter. Problemem ludzkości jest kunszt stworzenia wspólnego przekazu, by potomni mogli w każdej chwili skorzystać z dobrodziejstw prawdy wyłonionej wraz z pierwszym wschodem słońca.

...

– Kasiu! Pospiesz się! – krzyknął Jacek.

– Spóźnimy się na samolot. Zawsze to samo. Wstaliśmy wcześniej. Taksówka stoi pod domem, a my w proszku. Co jeszcze trzeba zrobić, by nasze wyjazdy nie były okupione takim stresem?

Jacek, mąż Kasi, w wieku dziesięciu lat stwierdził, że jego życie będzie jak grafik w kalendarzu – zaplanowane, zrealizowane, odhaczone. Na studiach działał nieczym program komputerowy. Zero jeden, zero jeden bez opcji zatrzymania, czy cofnięcia zaplanowanej czynności. Generalnie był normalnym facetem w dodatku przystojnym i nigdy nie narzekał na towarzystwo kobiet. Jego dziwaczne zachowanie było intrygujące. Uchodził za gatunek egzotyczny, któremu groziły wyginiecie. Może i dlatego kampus darzył go sympatią. W końcu studenci przywykli. Po czterech latach zachowanie Jacka nie budziło już powszechnego zdziwienia. Niektórzy spoglądali na Jacka jak na ofiarę losu, współczuli jemu oraz Kasi, jego dziewczynie. Ślub Jacka i Kasi odbył się na piątym roku studiów, gdzieś w połowie pierwszego semestru. Decyzję podjęli wspólnie. Byli świadomi tego, co robią. Uznali bowiem, że właśnie wtedy nastąpił ten moment, gdy należało uzupełnić swoje CV o bycie mężem i żoną.

...

Kasia, żona Jacka, trzy lata przed ślubem, wygrała międzywydziałowe wybory miss. Do udziału namówiła ją koleżanka z akademika. Katarzyna przykładała się do nauki. Czasami żałowała, że biblioteki nie są otwarte non stop. Mogłaby wtedy ogarnąć dwa, a może nawet trzy kierunki równocześnie. Rząd-ko wychodziła na zewnątrz. Lekarz zalecał częstsze przebywanie na słońcu, ale ona wolała przyjmować witaminę D z buteleczki. Trzy kropki rano i trzy wieczorem. Kasia miała urodę bardzo delikatną. Przypominała postać księżniczki z bajek dla dzieci. Cera raczej blada, oczy wyraźnie otwarte na nowe

lektury. Nie malowała ust ani nie używała kosmetyków dla młodych dziewczyn. Wolała wykupić prenumeratę pisma naukowego pt. „Na papierze” – jedno z ostatnich drukowanych czasopism dostępnych w formie prenumeraty, dostarczanych pod wskazany adres tradycyjną formą przesyłki.

– Nie jestem jeszcze gotowa! – głos Kasi rozległ się gdzieś w garażu lub kotłowni.

– Gdzie ty jesteś? – zdziwił się Jacek, gdy próbował ściągnąć walizki z pierwszego piętra.

– Co ty robisz w garażu? Przecież mamy zamówioną taksówkę. Kasiu pospiesz się!

...

Po kolejnej zwierczonej sukcesem sesji egzaminacyjnej Jacek dał się namówić na studencki wyjazd nad morze. Wakacje zazwyczaj spędzał w domu na wsi. Tutaj mógł odpocząć. Czuł się bezpiecznie. Lekką chandrę odczuwał, gdy zbliżał się chłodny front burzowy. Nie wychodził. Miał kłopoty z górnymi drogami oddechowymi. Zimne wilgotne powietrze zawsze powodowało u niego stan zapalny. Wolał unikać kontaktu z taką pogodą. Obserwował wtedy niebo. Pod łóżkiem miał „Atlas chmur”. Książkę kupił mu wujek Marcin na czternaste urodziny. Oprócz opisu chmur i metodyki rozpoznawania cumulusów i cirrusów, atlas posiadał rozkładane mapy mas powietrza. Dzięki temu Jacek doskonale wiedział, kiedy zimne powietrze będzie określać stan pogody na najbliższe kilka dni.

Katarzyna nie miała wyjścia. Rodzice wyjechali na rocznicę ślubu do Hiszpanii, gdzie wynajęli od znajomego apartament na cały lipiec. Kasia postanowiła pojechać ze znajomymi nad morze. Perspektywa samotnych wakacji w domu była przygnębiająca. Celująca Krystyna spakowała więc małą walizkę, zamknęła dom na cztery spusty i wyruszyła na podbój mikro świata, jak sama określała przestrzeń w promieniu do tysiąca kilometrów od domu. Znajomi wynajęli busa, który był w stanie pomieścić dziesięć osób. Samochód nie był nowy, ale liczyła się pojemność, a nie komfort podróżowania.

– To nie pierwsza klasa, ani lot do Hiszpanii – powtarzał organizator wycieczki, Mariusz, chłopak z grupy C. W tym roku miał szczęście i też zdał egzaminy w pierwszym terminie.

Katarzyna wsiadała jako ostatnia. Musiała zadowolić się wolnym miejscem zupełnie z tyłu, tuż obok Jacka. Spędzili razem dwanaście godzin. Nikt nie wie, o czym wtedy rozmawiali. Ich usta poruszały się, ale nikt nie słyszał. Prawdopodobnie w oka mgnieniu stworzyli swój prywatny kod językowy. Nad morzem Jacka kilka razy krzyknął, że na horyzoncie widoczne jest charakterystyczne kowadło, czyli cumulonimbus, chmura burzowa i rzeczywiście zawsze z tego „kowadła” był deszcz. Jacek i Kasia byli zadowoleni. Dzięki takiej pogodzie mogli ukryć się przed światem i rozmawiać wiele godzin, wykorzystując do tego celu prywatny kod językowy wymyślony podczas podróży busem.

...

Na zewnątrz kierowca taksówki, zniecierpliwiony czekaniem, coraz mocniej używał klaksonu. Spłoszone ptaki krążyły nad domem, siadały na dachu, by znów wznieść się do lotu.

– Jestem gotowa! – krzyknęła Katarzyna.



Grafika: NORBERT DĄBKOWSKI

– Musiałam podnieść „Na papierze”.

Wszystkie archiwalne numery leżały na podłodze w garażu. Wiesz dobrze Jacku, że w czasie ulew y istnieje ryzyko zalania tej części domu.

– Teraz już jestem spokojna – stawiając kropkę na końcu zdania z korytarza rozległ się huk. Kilka drobnych uderzeń i dwa potężne.

– Mam tego dosyć! – wydarł się Jacek. Gdy Kasia wybiegła po schodkach z garażu, zastała Jacka leżącego na podłodze, a obok dwie walizki. Uderzając o posadzkę w jednej z nich puścił zamek. Ubrania Jacka stworzyły barwny kobierzec. Jacek doczłochał się do drzwi. Otworzył i machnął na taksówkarza udając, że wszystko jest pod kontrolą. Widok leżącego faceta rozśmieszył kierowcę. Chciał pomóc. Wysiadając z samochodu zadał jednak pytanie, którego nikt się nie spodziewał.

– Jesteście państwo zaszczepieni?

– Eh... że co? Przepraszam, ale nie rozumiem pańskiego pytania – zdziwił się Jacek.

Kasia ekspresowo podbiegła do drzwi. Zdążyła podnieść z podłogi kilka koszul, pasek, kolorowe T-shirty. Stanęła obok Jacka.

– Pytam, czy jesteście państwo zaszczepieni, bo ja nie wożę pasażerów, którzy nie dbają o swoje zdrowie i dodatkowo narażają mnie na zakażenie.

Jacek i Katarzyna spojrzeli na siebie ze zdumieniem; na kierowcę, na siebie, aż w końcu jednogłośnie wykrztusili wymowne...

– Co Pan powiedział?

– Czy ja mówię niewyraźnie? Nie chcę być niegrzeczny, ale za dwadzieścia minut muszę państwo być na odprawie. Proszę więc spokojnie odpowiedzieć na moje pytanie, spakować te kolorowe szmaty i wbijamy na lotnisko.

Koniec

Bo Co



pre-teksty i kon-teksty /180/



Krzysztof Łęcki

»Niejaki taki«

Niejaki. Ten niejaki, to nijaki taki. Niejaki. Epitet, który przywołuje na myśl nie tylko eksponowany ostentacyjnie brak szacunku, ale po prostu skrajne lekceważenie. Łączy w sobie i to, że – jak sugeruje – mamy do czynienia z osobą nieznaną, i to, że jest ona najzwyczajniej w świecie – kimś zupełnie nieważnym, nieistotnym. A także kimś nieciekawym i stąd poznania niewartym. Określenie „niejaki” stygmatyzuje, niespecjalnie nawet udając, że czyni to w białych rękawiczkach. Zwykle sływa ono z klawiatu-ry wtedy, kiedy autor polemicznego tekstu ulega pokusie natychmiastowego przyspilenia oponenta, zanim wysunie jakiegokolwiek merytorycznych argumenty. Używanie epitetu „niejaki” zdawać się może komuś spuścizną sposobu myślenia, który tak wykpił Witold Gombrowicz w „Trans-Atlantyku”: „– A! Nie z Radcą, nie z Attache, nie z Konsulem, z samym pan pragniesz widzieć się Mini-strem? A po co? A w jakim celu? A kogo pan znasz tutaj? A kim pan jesteś? Z kim się przyjaźnisz? Do kogo chodzisz?”. Nie wszystkie zresztą pytania radcy Pod-sroczego są w tym kontekście równej wagi. Wszak jak przekonywała Wisława Szymborska „(w)ażniejsze kto cię zna, niż kogo ty znasz” („Pisanie życiorysu”).

I

Al- nie. To błędny trop. Choć bowiem zdarza się, że używa się epitetu „niejaki” do osoby zupełnie nieznannej, to zupełnie inną funkcję pełni on wówczas, kiedy opatruje się nim nazwisko kogoś, o kim bez większego ryzyka powiedzieć można, iż jest społecznie rozpoznawalny. Cel jest oczywisty. Idzie o to, by znaczenie jego słów pomniejszyć, naj- lepiej – unieważnić. A jego samego nie- odwołalnie zdeprecjonować w oczach postronnych czytelników/czytelniczek. Pokusa sięgnięcia po określenie „niejaki” jako nieodwołalnej formy narzucenia „definicji sytuacji” – to znaczy skoro powiedziałem, że ten ktoś jest praktycznie- nikiem, to tak jest i koniec dyskusji – jest trudna do odparcia, zwłaszcza gdy w grę wchodzi silne emocje. Czy ktoś, kogo nazwisko poprzedza się epitetem „nie- jaki”, to odpowiednik angielskiego „no name”? Otóż, jak mi się zdaje – nie do końca. Cóż może po prostu (jeszcze?) nie mieć (znanego) nazwiska. I nawet, jeśli w sformułowaniu takim pobrzmie- wa jakiś rodzaj deprecjacji, to sytuacja ta – jeśli zgodna z prawdą, to znaczy mamy np. do czynienia z debutantem, albo kimś, kto pomimo (wielu) prób nie zdołał zaistnieć – zdaje się posiadać tak- że wartość opisową. Nazwisko, o którym mowa, jest po prostu (szerzej) nieznane. Aha, alternatywa stygmatyzacji „niejaki” w mowie potocznej jest – nieco paradok- salnie – „daj mi z nim spójń” na dźwięk nazwiska, który w ten sposób społecznie naznaczamy, osoby, której nie warto po- święcić najmniejszej uwagi.

III

Jerzy Szacki w przedmowie do drugiego wydania swoich „Kontrowersyjnych paradoksów. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815” (Warszawa 2012) pisze: „Czytelnik potrzebujący uwzględniającego nowszą literaturę opracowania tytułowego i podtytułowego tematu tej książki powinien jednak sięgnąć raczej po prace Jacka Bartyzela (...). Stanowisko Bartyzela (konserwatysty – K. Ł.) niekoniecznie mi odpowiada, ale nie przeszkadza mi to podziwiać jego znakomitej roboty i nadzwyczajnej erudycji”. No cóż, uczonych tej klasy, co profesor Jerzy Szacki dziś ze świecą szukać. Bo w świetle jupi- terów nie znajdzie się takich na pewno. Tam widuje się najczęściej uczonych z gatunku oburzonych i w pełni zaan- gażowanych. Właśnie – zaangażowa- nych...

Przypomina mi się pewna anegdotycz- na historia, precyzytana bodaj w którejś z książek napisanych przez Czesława Mi- łosza – ale głowy nie dam. Oto w czasach III Rzeszy pewien profesor od starożytnej greki, chciał przysłużyć się partii naz- istowskiej. Wiek i być może temperament nie pozwalały mu na fizyczną rozprawę z wrogami narodowego socjalizmu. Zrobił zatem to, co mógł i umiał – przetłuma- czył „Mein Kampf” na starożytną grekę. Dzisiaj – w epoce, w której nie ma auto- rów, a są tylko opcje partyjne – sięga się po znacznie prostsze środki zaskarbiania sobie politycznych łask i profitów. Wy- starczy jednoznaczna ideowo postawę upstrzyć mocnym wulgaryzmem.

II

Piszę o tym, bo natknąłem się na takie właśnie określenie, kwalifikację profe- sora Ryszarda Legutki w czytanej przeze mnie biografii Jerzego Pilcha autorstwa Stanisława Beresia „Pilchu. Na rogu Wiślniej i Hożej” (Warszawa 2021). Re- lacionując felietonowe polemiki Pilcha (jak wiadomo, był w nich niekwestio- nowanym mistrzem), pisze Beres: „nie- jaki profesor Legutko, jedna z chorągwi

profesorskich prawicy” i daje fragment felietonu Pilcha. W przypadku innych polemistów Beres cytuje fragmenty o- ponentów autora „Spisu cudzołóżnic” – w przypadku sporu z Legutką tego nie czy- ni. Dlaczego określenie Legutki jako nie- jakiego (i jeszcze chorągwi profesorskich prawicy) uznaje Beres za wystarczające? No cóż, jestem wielkim admiratorem fe- lietonisty Pilcha, ale tak się składa, iż znam odpowiedź jaką dał mu Legutko. I muszę uznać, że choć Pilch wygrał (prawie) wszystkie polemiczne pojedy- nki, to ten przegrał po prostu. I nie jest to tylko moje zdanie. Można z Legutką po- lemizować (ba, sam to czyniłem w szkic- u „Intelektualiści a nihilizm” (w:) „Od inteligencji do postinteligencji”, red. Piotr Kulas, Paweł Śpiewak (Warszawa 2018). Przyznam jednak, że mniemanie, iż określenie Legutki jako „filozofa skin- headów” (profesor Jacek Kurczewski) jest wystarczającym, ba, miażdżącym argumentem w akademickiej dyskusji, to jednak trochę – jak dla mnie – dużo za mało. Profesor Marcin Król pisząc o Legutce, określał go jako demagoga, by wspomnieć jeszcze, że nie zna żadnych dzieł filozoficznych Legutki-filozofa. A przecież dobrze wiadomo, że Legutko tak- ie dzieła napisał i są to prace znaczące. Skąd bierze się ta pokusa pojęcia droga na skróty – dolożenia rywalowi epitetem miast argumentu? No cóż, każdy w miarę uważny czytelnik publicystycznych polemik zauważy łatwo, że najbardziej zacietrzewieni polemisci Legutki, kiedy tylko starali się w sporze z nim argumen- tować, wypadali na tle krakowskiego fi- lozofa raczej blado, więc... Nie argumen- tem go, to epitetem. Takim argumentem ad personam.

III

Jerzy Szacki w przedmowie do drugiego wydania swoich „Kontrowersyjnych paradoksów. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815” (Warszawa 2012) pisze: „Czytelnik potrzebujący uwzględniającego nowszą literaturę opracowania tytułowego i podtytułowego tematu tej książki powinien jednak sięgnąć raczej po prace Jacka Bartyzela (...). Stanowisko Bartyzela (konserwatysty – K. Ł.) niekoniecznie mi odpowiada, ale nie przeszkadza mi to podziwiać jego znakomitej roboty i nadzwyczajnej erudycji”. No cóż, uczonych tej klasy, co profesor Jerzy Szacki dziś ze świecą szukać. Bo w świetle jupi- terów nie znajdzie się takich na pewno. Tam widuje się najczęściej uczonych z gatunku oburzonych i w pełni zaan- gażowanych. Właśnie – zaangażowa- nych...

Przypomina mi się pewna anegdotycz- na historia, precyzytana bodaj w którejś z książek napisanych przez Czesława Mi- łosza – ale głowy nie dam. Oto w czasach III Rzeszy pewien profesor od starożytnej greki, chciał przysłużyć się partii naz- istowskiej. Wiek i być może temperament nie pozwalały mu na fizyczną rozprawę z wrogami narodowego socjalizmu. Zrobił zatem to, co mógł i umiał – przetłuma- czył „Mein Kampf” na starożytną grekę. Dzisiaj – w epoce, w której nie ma auto- rów, a są tylko opcje partyjne – sięga się po znacznie prostsze środki zaskarbiania sobie politycznych łask i profitów. Wy- starczy jednoznaczna ideowo postawę upstrzyć mocnym wulgaryzmem.

NA POSIÓNKU PISANE /48/



Michał

Czyrwońe krowy – Kalina

Stojym w naszym chlywie i zbiyrom waja. Oto niedowno my w Milikowie kupili sie- dym nowych kurek i teraz widzimy, że już też zaczynają miyść. Obracóm w palcach waju- sko miynsze i o kupie ciymniejsze niż ty od na- szych starych kur. Ciymnóbrótno barwa jego skorupki ożywiła wu mnie stare wśpómniny.

...

Kiejsi hań downo, kiej powała tego naszego chlywa wznosiła sie jeszcze wysokucno nad mojmó głowóm, to tu oto pod tótm ścianóm obitóm deskami stowół taki przeogróm- ny czyrwońóbrótnoty zwiryz. Jak minie ón uwidzioł, to zaruszoł swoim rogatym ibym i zachrzyniół łańcuchym, kierym był prz- wionzany ku żłobu. Moc żech sie ku nimu nie zbliżoł, boch też już aji poznoł, co tak isto czuje mucha, jak jóm tyn zwiryz ciapnie tymi swoimi dłógimi, czornymi i ostrymi szkutami na końcu chłosta. To tu oto w cza- sach moigo dzieciństwa stoła krowa Kalina.

Tata jóm roz wyfocił na przilogu pod chał- póm na kolorowy „dijak”. Jak sie dzisio na tótm fotke dziwóm, to widzym typowóm górsóm lysznianke. Kalina miała ciymnóm głowe, aji czorne końce nóg, rogów i ogóna. Znac, że jeszcze niółta gen dzikigo umaszczyño swo- ich downych przodków, dziynki kierymu dzi- ki tury były zdolne produkować aji czyrwońy barwnik, aji barwnik czorny. Cieloki sie rozdiły czyrwońe, a z wiekym zwiryznta cmały, kro- wy po czyniły, tak jako Kalina, a byki wiyncyj, ponikiedy skoro ganc do czorna. Na bokach Kaliny były głownie na słónku widoczne ciym- nijsze, drobno rozgałynzióne cyntki, pram jakoby odbici kistek kwiotków kaliny. Pamiyn- tótm, że babcia dycki twierdziła, że to je znak, że sie krowa mo dobre.

...

Głowa Kaliny przypóminała głowe arabskiego kónia abo jeji kuzynki dżersejskiej krowy. Miała óna wyraźne wglýmiyni miyndzy oczami, wy- soki wóński czoło i krótsze szczyynki. To wszyc- ko do kupy dodowo zwiryzncyj głowie wyrazu szlachetności. Tako budowa czaški je typowo dlo tak zwanego krótkorogigo podgatunku tura („Bos taurus brachyceros”, ponikiedy określa- nego też jako „longifrons”), kiery kiejsi w cza- sach prehistorycznych żył na północ od Alp aż po kraje skandynawski. Udomowióne bydło, pochodzóne od tego subgatunku, byrow też określane jako celtycki, bo sie mo za to, że je zwiónzane prowie z tym ludym i jego migracja- mi. Do grupy krótkorogigo bydła sóm zalicza- ne miyndzy inszymi już spóminane dżersejki z szyrokim czołym („Bos taurus frontosus”), kiere sie z tym pierwotnym krótkorogim by- dłym krzyżyło, ponikany wiyncyj, a ponikany miynji. I tak pod kóniec dewatnostego stulecio zostały tu już jyny taki „wysepki”, kaj były jesz- cze chowane krowy w jako tako pierwotnym ty- ple. I tak mogymy aji ty lyszniański czyrwońe krowy, a z nimi aji naszóm Kaline, oznaczyć za relik tutejszej starodownej populacji bydła.

...

Jesć, nie je byle co, Pić, pije – proszę pana Napawkę łanę z góry I to z pianą szampana.

Jesć, nie je byle co, Pić, pije – proszę pana Napawkę łanę z góry I to z pianą szampana.

Gdy wejdzie w koniczyne, To niech nam pani uwydź, Nika jej z niej nie wypędzi, Choćby piorun uderzył.

A jaka arystokratka, Kdy wejdzie na Wyrógó, Patrzy na cały Ndelek Lekceważąco z góry.

...

Krowa to nie apteka, Gdy doje, doje sporo, Proszę więc nie narzekać, Jestem morową krową.

...

Jednym z charakterystycznych znaków kró- korogigo bydła je jakoś mlyka, kiere je gynst-

sze i b a r - dziy do ż ó ł t a z b a r - wióne.



Mlyko to mo też wyynkszóm zawartość ka- pa-kaseiny. To je to białko, dziynki kierymu idzie mlyko kłogać i syry robić podpuszczko- wóm metodóm. Tymu też z mlyka czyrwoń- nych krów idzie wiyncyj syra dostać, jako od inszych ras. Wiedzóm to dobre aji karpacy baczowie, kierz jak już, to prowie taki krowy preferujóm, a mój kamrat Petr Šimeček ze Starych Hamrów wprost twierdzi, że „červín- ky to jsou krávy, které dojí ovčí mléko”. Jo sie prziznóm, że sie moc nie pamiyntóm jako szmakowało mlyko od Kaliny, ale to wiym, że u nas dóma sie go jeszcze dłógo spóminało.

Czyrwońe krowy w sobie zachowały poni- kiere cechy swoich dziko żyjónychch przod- ków: bystrość, twarde, długowiecz- ność. Jednym z tych pierwotnych krowich instynktów je to, że matka dowo napić jyny swoimu cielokowi. Ty dzisiejsze krowy już sóm wyselektowane tak, że mlyko spuszc- zóm, aji kiej ich doji robot. To u Kaliny wi- dać przetwoł aji tyn prastary instynkt, bo była okropnie twardodójno i mlyko spusciła jyny, jak jóm dojiła babcia, abo jeszcze ewen- tualnie ciocia Nina. Inszych nie brała jako „swoigo cieloka”. Isto aji tymu Kalina była, jak na razie, ostatnióm krowóm, chowanóm tu w tym naszym chlywie pod Wyrchgórom. Jeszcze tu w nim były wykormióne dwa czy trzi byczki, a potom już my tu chowali jyny owce. To isto po rogu Kaliny tu jeszcze zbyła ta dziura w pucówce wedle żłobu, zbyła po ni aji ta tatowo fotka z prziloga, kieróm żech se zeskenowól do kómputera i zbył nóm na pamióntke wierszyk zaolziańskiego poety.

Nasza Kalina

Zawzięta w swym majestacie Żyje Nasza Kalina, Niech by ją Herod ujrzał To by mu zrzęda miła.

Jaka niezlomna i harda! By się z dojeniem uporać, By mleko wypęjsnąć wręścić, Można z wysiłku skonać.

Jesć, nie je byle co, Pić, pije – proszę pana Napawkę łanę z góry I to z pianą szampana.

Gdy wejdzie w koniczyne, To niech nam pani uwydź, Nika jej z niej nie wypędzi, Choćby piorun uderzył.

A jaka arystokratka, Kdy wejdzie na Wyrógó, Patrzy na cały Ndelek Lekceważąco z góry.

...

Krowa to nie apteka, Gdy doje, doje sporo, Proszę więc nie narzekać, Jestem morową krową.

Henryk Jasiczek, Wrzesień 1972



Tajemnica twierdzy szyfrów

Sobota 28 sierpnia, godz. 20.20



PIĄTEK 27 SIERPNI

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Grillowany pstrąg **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Poland in Undiscovered. Leszno **12.35** Chichot losu. Krew nie woda **14.15** 22. Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2016 - Park Rozrywki **15.25** W kotle historii. Traktat wersalski. Menu dla pokoju **15.55** Bajki naszych rodziców. Przygody Bolka i Lolka **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Przystan. Rywałe (s.) **21.10** 22. Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2016 - Park Rozrywki **22.05** Polonia 24 **22.35** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1907.

SOBOTA 28 SIERPNI

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Leszno **6.50** Turystyczna jazda **7.05** Giganci historii. Józef Piłsudski. Życie i działalność **7.55** Pytanie na śniadanie **11.25** Stawiam na Tolka Banana. Klondike **12.45** Reportaż **13.20** The Voice of Poland II. Live **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** Chichot losu. Podróżnik **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021. Zespół Pectus **19.10** Lajki **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Tajemnica twierdzy szyfrów **21.10** The Voice of Poland II. Live **23.45** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skecze.

NIEDZIELA 29 SIERPNI

6.05 Hity wszech czasów **7.00** Czarne chmury. Zareczmy **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Pasterz. Prymas i papież **11.25** Ziarno. Niepełnosprawny - nie znaczy inny **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Guzik zbawienia **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego w Redzie **14.15** Czarne chmury. Pościg **15.15** Fajna Polska. Nieznane zakątki - uroczyska nad Bugiem **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Chichot losu. Niespodzianka **18.15** Debata Polonia 24 **18.50** Muzyczne NAAJ. Andrzej Zaucha **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Sopot **23.30** U Pana Boga w ogródku.

PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNI

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Strefa młodych **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** Kuchnia polskich Żydów. Purim. Szalenstwo karnawałowe **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Roladki drobiowe **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Tajemnica twierdzy szyfrów **13.25** U Pana Boga w ogródku **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Zapomniane potrawy Lubelszczyzny **15.50** Zagadki zwierzoogrodmi. Wiewiórka **16.05** Figu Migu. Trzy słowa - pierwsza klasa **16.15** ABC Rytmiki. O chorze

zwierzątek **16.20** Halo halo!. Zakład **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Mrągowo **19.05** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Koszalin **19.15** Rzecz Polska. Wieszak Seven Tomka Rygalika **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Lekkie kino letnie. Kocie ślady **22.05** Polonia 24 **22.35** Pomnik **23.30** Rodzinka.pl (s.).

WTOREK 31 SIERPNI

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni. pl **7.00** Okrasa łamie przepisy. Zapomniane potrawy Lubelszczyzny **7.30** Pytanie na śniadanie - **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Makaron z salami **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Z biegiem lat, z biegiem dni. Kraków 1907 **14.20** Pomnik **15.20** Okrasa łamie przepisy. W śliwkowym sadzie **15.50** Przyjacie Misiu i Margolci. Ogródek warzywny **16.15** Zwierzaki Czytaki. Podziemna atrakcja turystyczna **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakočaj się w Polsce. Lanckorona **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Ja to mam szczęście! (s.) **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 3 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl (s.).

ŚRODA 1 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów (s.) **7.00** Rączka gotuje. Przetwory warzywne **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 3 (s.) **14.20** Giganci historii. Krzysztof Kamil Baczyński i jego pokolenie **15.10** Rzecz Polska. Wieszak Seven Tomka Rygalika **15.25** Kuchnia polskich Żydów. Purim. Szalenstwo karnawałowe **15.50** Animowanki. Agatka. Agatka i Zastępca **16.10** Nela Mała Reporterka. Szukamy Torbaczy **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Korpus **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wypu **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** 7 x Westerplatte **21.40** Wielu **22.05** Polonia 24 **22.35** Fajna Polska. Nieznane zakątki - uroczyska nad Bugiem **23.30** Rodzinka.pl (s.).

CZWARTEK 2 WRZEŚNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** W kotle historii. Od sasa do lasa. Polska kuchnia francuska **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Indyk z oscypkiem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio **12.35** 7 x Westerplatte **14.00** Wielu **14.25** Muzyka, taniec, zabawa **15.20** Rączka gotuje. Przetwory warzywne **15.50** Al-chemik. Fotsynteza **16.05** Wakacje albo psikus. Konie **16.20** Licz na Wiktora. Liczba **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat. Bieda **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilno łamie przepisy. Zapomniane potrawy Lubelszczyzny **15.50** Zagadki zwierzoogrodmi. Wiewiórka **16.05** Figu Migu. Trzy słowa - pierwsza klasa **16.15** ABC Rytmiki. O chorze

Oświata polska na Litwie priorytetem

Minister Spraw Zagranicznych Polski Zbigniew Rau apeluje o uwzględnienie potrzeb uczniów mniejszości polskiej podczas dyskusji w Ministerstwie Oświaty, Nauki i Sportu na temat restrukturyzacji sieci szkół. Rau podkreślił, że kwestia edukacji rodaków na Litwie jest jednym z głównych priorytetów Warszawy. Odnosił się także do kwestii pisowni nazwisk.

Oświata polska na Litwie pozostaje priorytetem naszych działań. W związku z tym jesteśmy zaniepokojeni, że Litwa opóźnia przyjęcie porozumienia w sprawie edukacji – powiedział. – Jeżeli system edukacji ma zostać zreformowany, pojawia się pytanie, co zrobić z tymi wszystkimi małymi szkołami, w których naukę pobierają przede wszystkim przedstawiciele mniejszości narodowych, na przykład Polacy? Jak pogodzić ich oczekiwania co do kontynuacji dotychczasowego modelu kształcenia z celem posiadania większych i bardziej efektywnych szkół? – pyta minister Rau w wywiadzie. Minister Oświaty, Nauki i Sportu Jurgita Šiugždinienė powiedziała, że transformację szkół planuje się przeprowadzić „wspólnie z samorządami”.

Na Litwie porozumienie partii narodowych w sprawie edukacji zostało zainicjowane przez poprzedni rząd, ale nie zostało podpisane w okresie poprzedzającym wybory. Po zmianie rządu debata została wznowiona. Umowa ma być obecnie negocjowana latem, a podpisana we wrześniu. Umowa zawiera ponad dwadzieścia konkretnych zobowiązań w dziedzinie edukacji, wyznaczając cele do osiągnięcia do lat 2024-2027.

Polityk stwierdził, że polski rząd zwraca szczególną uwagę na rodaków na Litwie w celu zachowania tożsamości narodowej, kultury, tradycji i języka. Podkreślił też, że miejscowi Polacy są wierni Litwie, dlatego rząd powinien zadbać o poszanowanie ich praw. Zbigniew Rau przypomniał też w wywiadzie, że szef litewskiej dyplomacji Gabrielius Landsbergis



Minister spraw zagranicznych Polski, Zbigniew Rau, przebywał w lipcu w Wilnie z wizytą. Brał udział w spotkaniu Trójkąta Lubelskiego. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

pointformował go, że „obecnie przygotowywany jest projekt ustawy, który ma zająć się kwestią pisowni nazwisk”. – Zrozumcie, jest to niezwykle ważne dla tożsamości Polaków litewskich – wskazał Rau. – Mogę podać przykład. W 1996 roku przyjechałem po włamaniu do skrzynki e-mailowej Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michała Dworczyka. Pojawił się w nich również watek Litwy. Jedną część korespondencji pochodziła od byłego premiera Sauliusa Skvernėli-sa. W listach czytamy m.in. o tym, że „złoty wiek stosunków polsko-litewskich się skończył, ale potrzebna jest dalsza współpraca”.

Rau powiedział, że bardzo nieodpowiedzialne byłoby komentowanie informacji opartych na „prawdziwych, półprawdziwych i fałszywych wiadomościach”. Zdaniem polityka, celem takiego ataku jest poróżnić Unię Europejską i NATO. Odnosił się jednak do tych słów i podkreślił, że złoty wiek jeszcze nadejdzie. – Mogę państwa zapewnić, że jeśli chodzi o Polskę i Litwę, złoty wiek naszych stosunków wciąż jest przed nami – powiedział Rau. Podkreślił też, że Wilno i Warszawa mają takie samo podejście do bezpieczeństwa i sytuacji geopolitycznej, a także łączą wspólne wartości i tradycje, które są pielęgnowane przez NATO i Unię Europejską.

„Kurier Wileński”/LITWA

II Lwowski Festyn Fotograficzny

Przedwojenne klimaty Lwowa towarzyszyły zakończeniu tegorocznych obchodów Światowego Dnia Fotografii w tym mieście. Impreza odbyła się 21 sierpnia na dziedzińcu Biblioteki Uniwersyteckiej im. Iwana Franki.

Roman Metelski, organizator II Festynu Fotograficznego, powiedział dla „Kuriera Galicyjskiego”, że w ramach sześciodniowego festiwalu w różnych lokacjach przeprowadzono 17 wydarzeń poświęconych fotografii. – Od razu po wynalezieniu dagerotypii we Francji w 1839 roku we Lwowie zostały założone kluby i towarzystwa fotograficzne polskie, żydowskie, ukraińskie, niemieckie – wyjaśnił Metelski. – Wszyscy się fotografowali nawzajem, żyli w zgodzie i tworzyli



Jednym z tematów imprezy była fotografia portretowa w plenerze. Fot. ARC

wspólne projekty wystawiennicze. Jak stwierdził Stanisław Lem, tworzenie to odrębna narodowość,

dlatego dzisiaj też bawią się tu razem Polacy, Żydzi i Ukraińcy. „Kurier Galicyjski”/UKRAINA

S P O R T

Czas pokazać moc!

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie rozpoczęła wczoraj walkę o przepustkę do przyszłorocznych zimowych igrzysk olimpijskich w Pekinie. W Bratysławie podopieczni trenera Róberta Kalábera zmierzili się po zamknięciu numeru z Białorusią. W stolicy Słowacji biało-czerwoni zagrają ponadto z reprezentacją gospodarzy (dziś, godz. 19.10) oraz Austrią (niedziela, 13.30). Bilet do Pekinu zdobędzie tylko jedna drużyna.

Janusz Bittmar

Polacy nie są faworytami zmagani eliminacyjnych w grupie D, ale przy dobrej konstelacji gwiazd mogą sprawić niespodziankę. W kadrze nie brakuje zawodników grających na co dzień w ligach zagranicznych. Kibiców z Zaozia może cieszyć start napastnika Arona Chmielewskiego z klubu HC Stalownicy Trzynieć, a także udział bramkarza Ondřeja Raszki broniącego obecnie barw GKS Tychy oraz obrońcy Bartosza Ciury i napastnika Alana Łyszczarczyka z Frydka-Mistka. Z Verry Litwinów do kadry trafił z kolei napastnik Paweł Zygmunt.

Aron Chmielewski, który do kluczowego turnieju w tym sezonie nie przygotowywał się zarówno ze Stalownikami, jak też w meczach kontrolnych z reprezentacją Polski, z pokorą podchodzi do rywali. Czytając niniejszy artykuł znamy już wynik wczorajszej batalii z Białorusią, ale najtrudniejszym przeciwnikiem dla biało-czerwonych będzie właśnie dziś Słowacja. Gospodarze nie widzą innej opcji, niż przygotowywać się stricte pod danego rywala – zdradził Chmielewski. Turniej eliminacyjny w stolicy Słowacji został zorganizowany według rygorystycznych zasad pandemicznych obowiązują-



Oficjalne zdjęcie hokejowej reprezentacji Polski przed turniejem w Bratysławie. Fot. MICHAŁ CHWIEDUK

Górnym rząd od lewej: Marcin Kulusz, Kamil Wałęga, Oskar Jaskiewicz, Aron Chmielewski, Paweł Zygmunt, Patryk Krężolek, Mateusz Bryk, Alan Łyszczarczyk, Filip Starzyński. Środkowy rząd od lewej: Krzysztof Jarosz (kierownik techniczny), Tomasz Demkowicz (II trener), Leszek Laszkiewicz (team leader), Zbigniew Galicki (fizjoterapeuta), Patryk Wronka, Patryk Wajda, Kamil Górny, Arkadiusz Kostek, Yevheni Kameneu, Jakub Wanacki, Mateusz Michalski, Bartosz Ciura, Arkadiusz Sobocki (trener bramkarzy), Roch Bogłowski (kierownik drużyny), Wojciech Chowaniec (kierownik techniczny), Ireneusz Jarosz (trener wideo), Hubert Paszkiewicz (fizjoterapeuta).

Dolnym rząd od lewej: Michał Kieler, Grzegorz Pasiut, Robert Kalaber (trener), Filip Komorski, John Murray, Krystian Dziubiński, Artur Ślusarczyk (asystent trenera), Maciej Urbanowicz, Ondřej Raszka

piani się na naszej grze przede wszystkim w defensywie i przed meczem z daną drużyną będziemy przygotowywać się stricte pod danego rywala – zdradził Chmielewski. Turniej eliminacyjny w stolicy Słowacji został zorganizowany według rygorystycznych zasad pandemicznych obowiązują-

cych od półtora roku. Podobnie jak podczas tegorocznych mistrzostw świata elity, również tym razem hokeiści poza konkretnym meczem i treningiem nie ruszają się z hotelu. – Jest ciężko, zamknęli nas w „bańce” tak, że siedzimy w hotelu i mamy do dyspozycji dwa piętra. Przejazd na trening autobu-

sem i po treningu z powrotem do hotelu. Nic ciekawego – stwierdził Chmielewski. – Liczymy na wsparcie kibiców, nawet przed telewizorami. Hokej nie jest topowym sportem w naszym kraju, ale wierzę, że będziecie za nas trzymali kciuki – dodał napastnik reprezentacji Polski.

Bezpośrednie transmisje z meczów Polaków w stacji TVP Sport. Przepustkę do igrzysk w Pekinie wywalczy zwycięzca poszczególnych grup eliminacyjnych. Oprócz Bratysławy o bilet do Pekinu rywalizują drużyny w Rydze (Łotwa, Francja, Włochy, Węgry) i Oslo (Norwegia, Dania, Słowenia, Korea Południowa). ▲

Martin Zbončák z nową misją

W drugoligowym piłkarskim klubie FK Fotbal Trzynieć doszło w tym tygodniu do zmiany w fotelu trenerskim. Odwołanego w poniedziałek wieczorem Františka Strakę zmienił Martin Zbončák. W roli asystenta trenera zakończył pracę pod Jaworowym również Tomasz Jakus. Nowy szkoleniowiec zaliczył debiut w jutrzejszym domowym meczu z SK Lišeň (10.15).

To reakcja na słabe wyniki drużyny w dotychczasowym sezonie FNL. Trzyniećanie pod wodzą Straki zdołali wygrać tylko z Opawą. W ostatni weekend zespół stracił komplet punktów z Prościejowem, przegrywając 1:3. W tabeli FNL drużyna z bilansem trzech punktów zajmuje przedostatnią pozycję.

46-letni Martin Zbončák jest wychowankiem Trzynieca, na pozycji obrońcy bronił też barw Sparty Praga czy Dynama Moskwa. – Zespół musi uwierzyć we własne siły i zdolności. Idealna byłaby seria dwóch, trzech zwycięstw, bo wiadać, że zespół znajduje się w dołku psychicznym – stwierdził Zbončák cytowany przez oficjalną stronę klubu. – Ja i mój asystent Zdeněk

Cieslar jesteśmy tu po to, żeby zrestartować drużynę. Trzynieć zastępuje na grę w wyższych rejonach tabeli – podkreślił.

Nazwisko Zbončák skądinąd zobowiązuje. W naszym regionie dobrą markę trenerską wyrobił sobie w przeszłości Dušan Zbončák – zmarły w 2017 roku ojciec Martina, znakomity szkoleniowiec, który w swojej karierze prowadził wiele regionalnych drużyn, m.in. Banik Olbrachcice (z tym klubem wywalczył historyczny awans do Dywizji I Bystrzycę. W czasach swojej piłkarskiej świetności strzelał gole dla Trzynieca w ówczesnej I lidze, a także dla Frydka-Mistka.

Kierownictwo FK Fotbal Trzynieć na czele z nowym prezesem Petrem Hrazdilkem postawiło na Martina Zbončáka nieprzypadkowo. Wciąż jeszcze młody trener wrócił w rodzinne strony, w dodatku może służyć doświadczeniem zdobytym w strukturach Regionalnej Piłkarskiej Akademii FAČR. Zaczynał w Karwinie, by następnie prowadzić młodych piłkarzy w Ostrawie. Zbončák w czasach swojej aktywnej kariery na boisko wprowadzany był do zadań



W Trzyniecu pod wodzą nowych trenerów Martina Zbončáka (z lewej) i Zdenka Cieslara liczą na powrót lepszych czasów. Fot. fotbaltrinec

defensywnych. Obrona jest akurat pięta achillesowa obecnej drużyny Trzynieca. Na etapie wstępnym wszystko więc idealnie się zajeżdża, teraz trzeba tylko zacząć na konkretne wyniki.

– Wierzę, że wyjdziemy z impasu. Mam tylko jedną prośbę do

was, dziennikarzy. Prośbę o czas na aklimatyzację dla nowego trenera. W całym tygodniu trenujemy w skupieniu pod kątem ważnego dla nas meczu z SK Lišeň – powiedział „Głosowi” Petr Hrazdilek, prezes FK Fotbal Trzynieć.

(jb)

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Ml. Bolesław (sob., 16.00), Karwina – Slavia Praga (niedz., 19.00). FNL: Trzynieć – Lišeň (sob., 10.15). DYWIZJA F: Frydland – Dzieńmorowice (sob., 16.30), Karwina B – Hawierzów (niedz., 10.15), Frenstat – Bogumín (niedz., 16.30). MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Cz. Cieszyń – Hlubina, Jakubczowice – Datynie Dolne (sob., 16.30), P. Polom – Sl. Orłowa, Karwów – L. Piotrowice (niedz., 16.30). IA KLASA – gr. B: Stonawa – Olbrachcice, Jistebník – Lutynia D. (sob., 16.30), Bystrzyca – Śmiłowice (niedz., 16.30). IB KLASA – gr. C: Starzicz – L. Piotrowice B (sob., 15.00), Baszka – Pietwałd, Sedliszcz – Sucha Górna, Gnojnik – Raszkowice, Oldrzychowice – Wędrzynia (sob., 16.30), L. Piotrowice – Mosty k. J., Wierzniovice – Nydek (niedz., 16.30). MP KARWIŃSKIEGO: Dąbrowa – Hawierzów B, S. Pietwałd – G. Błędowice, V. Bogumín – Żuków G., B. Rychwałd – L. Łąki, Cierlicko – G. Hawierzów (sob., 17.00), F. Orłowa – Sn Hawierzów (niedz., 17.00). MP FRYDEK-MISTEK: Toszonowice – Chlebowice, Janowice – Niebory (sob., 16.30), Śmiłowice B – Gródek (niedz., 10.00), Miłków – Metylowice, Piossek – Nawisie, Bukowice – Pržno (niedz., 16.30). (jb)

INFORMATOR

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: Gump – pes, który nauczył lidi żit (27, godz. 19.00); Ainbo (28, 29, godz. 15.30); Zátópek (28, 29, godz. 17.30); Candyman (28, 29, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Free Guy (27, godz. 17.30); Ainbo (28, godz. 17.30); Zátópek (28, 29, godz. 17.30); Candyman (28, 29, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Zátópek (27, godz. 17.15; 28, godz. 19.30); Candyman (27, 29, godz. 20.00); PAW Patrol (28, godz. 17.30); Reminiscencia (30, godz. 20.00); **HA-WIERZÓW – Centrum:** Ainbo (29, godz. 17.00); Zátópek (29, godz. 20.00); Matky (30, godz. 17.00); Voyagers (30, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Kraina smoków (27-29, godz. 15.30); Zupa nie (27-29, godz. 17.30); Czarna owca (27-29, godz. 19.30; 30-31, godz. 17.00).

CO W TERENIE

CIERLICKO-CENTRUM – MK PZKO w Cierlicku-Centrum zaprasza na wycieczkę do Złina – miasta Tomáša Bati dnia 18. 9. W programie: spacer ulicami miasta z przewodnikiem (najciekawsze miejsca Złina), zwiedzanie pomnika Tomáša Bati. Odjazd z rynku w Cierlicku o godz. 7.30, zaplanowany powrót koło godziny 18.30. Koszty – dorośli 200 kc, dzieci gratis. W cenie transport autobusem oraz przewodnik. Zgłoszenia do 15. 9. Irena Włosok, tel. 731 260 670.

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum zaprasza na zebranie członkowskie, które odbędzie się w niedzielę 29. 8. o godz. 16.00 w sali Klubu PZKO przy ul. Bożka.

▲ Pierwszy wrześniowy wykład MURu odbędzie się w środę 1. 9. o godz. 17.00 w Dziupli. Michał Miller-ski mówił będzie na temat „Gdo mo owce, tyn mo...” czyli o owcach, o pasterstwie, o wspólnej drodze ludzi i owiec przez wieki. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o rezerwację pod adresem mur.pzko@gmail.com lub pod numerem +420 705 114 048.

CZ. CIESZYN-MOSTY – MK PZKO zaprasza na wystawę fotografii członków Fotoklubu „Zvonek” pn. „Ciekawe miejsca Cieszyna i okolicy” do Domu PZKO przy ul. Ja-

snej 302. W piątek 3. 9. wernisaż o godz. 18.00, w sobotę 4. 9. wystawa czynna w godz. 10.00-18.00. W programie spacer z przewodnikiem J. Mrózkim (początek o godz. 14.30 Mosty-Antoniczek przyst. aut., ul. Lipowa, kapliczka św. Antoniego); trasa prowadzi koło zapory Grabina, dawnej cegielni do Domu PZKO – długość 3,5 km). Od godz. 17.00 grillowanie przy muzyce. Proponujemy: kawę, smaczne kołaczki, specjalty kuchni domowej. W sobotę 11. 9. wystawa czynna w godz. 10.00-18.00. Od godz. 18.00 biesiada z kapelą „Pustkova cimbalová muzika” z Kozlovic. W niedzielę 12. 9. wystawa czynna w godz. 10.00-16.00. Proponujemy – kawę, smaczne kołaczki i specjalty kuchni domowej. Wstęp – wolne datki. Dalsze informacje: www.pzkomostycieszyn.webnode.cz, Facebook: PZKO Czeski Cieszyn-Mosty.

HA-WIERZÓW-SUCHA – MK PZKO zaprasza na Dożynki Suskie w niedzielę 29. 8. o godz. 14.00 w ogrodzie obok świetlicy PZKO. Obrządek dożynkowy oraz program w wykonaniu chóru „Dźwięk” z Karwiny-Raju. Smaczny bufet domowy, loteria zapewnione.

PTTS „BS” – Zaprasza 18. 9. na wycieczkę autokarową na Małą Fatrę – Veľký Rozsutec. Trasy bardzo atrakcyjne, miejsce wyjścia – Biely Potok, przejście przez Jánošíkove diery, V. Rozsutec, miejsce docelowe – Stefanová. Informacje o trasach i odjeździe autobusu można znaleźć na www.ptts-beskidslaski.cz. Zgłoszenia wraz z opłatą za przejazd autobusem (190 kc) przyjmują rejonowi oraz kierownik wycieczki Tadeusz Farnik, tel. 776 046 326 do 5. 9. Zapraszamy wszystkich tych, którzy spełniają wymogi wjazdu na teren Słowacji. Uwaga: przy wjeździe na teren Słowacji trzeba się przekazać podwójnym szczeniem.

▲ zaprasza 31. 8. na tradycyjną wotrkową wycieczkę z Bukowca na Trójský połączoną z ogniskiem i opiekaniem parówek. Odjazd pociągiem do Nawsia: z Karwiny o godz., 8.02, z Cz. Cieszyna o godz. 8.20, z Trzyńca-Centrum o godz. 8.32. Z Nawsia autobusem do Bukowca-Szkoła o godz. 9.25. Powrót z Herczawy o godz. 12.16 oraz 16.06 przez Mosty koło Jablonkowa. Prowadzi Otto Sikora, tel. 603 201 340.

▲ zaprasza w środę 8. 9. na spacer do Zamku i parku zamkowego w Brun-

talu. Bilety do zamku: 120 kc dorośli, 60 kc ulgowe. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna do Ostrawy-Swinowa o godz. 6.41 przez Karwinę albo o godz. 6.45 przez Hawierzów, następnie o godz. 8.00 ze Swinowa do Bruntalu. Spacer poprowadzi Alfred Lotter, tel. 605 587 986.

UWAGA! Zapraszamy na koleżeńskie spotkanie po 62 latach maturzystów z roku 1958 Jedenastoletniej Szkoły Średniej w Cz. Cieszynie wychowawców prof. Pawła Zielińskiego w dniu 3. 9. o godz. 13.00 w restauracji „Na Kamyncu” w Jablonkowie-Miejskiej Łomnej. Inf. 736 614 358, 722 578 297.

UWAGA! – Seniorzy HKS „Zaolzie” spotykają się w poniedziałek 30. 8. o godz. 14.00 w firmie EMTEST w Cz. Cieszynie na osiedlu Grabnińska na spotkaniu rocznicowym. Serdecznie zapraszam.

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie zaprasza na XIX Pięszą Pielgrzymkę z Cieskiego Cieszyna do Frydka. Wyruszymy 18. 9. (sobota) o godz. 6.00 po błogosławieństwie w kościele. O godz. 16.00

ŻYCZENIA



Dnia 28. 8. 2021 obchodzą Złote Gody Kochani Rodzice

HALINA I HENRYK PŁACHTA
z Olbrachcic

*Od półwiecza zawsze razem
wspólne dni, mieszając, lata.
Radość, szczęście, czasem smutek,
miłość, która wszystko splata.
Wielka siła i potrzeba,
zapał, który pokazuje,
jak wygląda szczęście w życiu,
jak to szczęście się buduje.
Wasz szczupak i cierpliwość
wychowały pokolenia.
Jak zachować się uczyć
w chwilach ciszy i zwątpienia.
Dzisiaj dumni być możemy
ze swej pracy, swej wartości,
niechaj dla was silnym wędrem
płynie rzeka pomysłności.
Mnośtwo zdrowia wam życzymy,
bądźcie silni i wytrwali.
To jak godnie iść przez życie
Wszystkim pokazać.*

Wszystkiego dobrego i błogosławieństwa Bożego życzą córki Jolanta i Alicja z rodzinami. GE-493

msza św. dziękczynna w Bazylice Mniejszej Matki Bożej Frydeckiej. Powrót we własnym zakresie. Info i zapisy: helena244@post.cz, kom.: +420 608 403 780, jakobs96@gmail.com, kom.: +48 663 879 911.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, korytarz

ŻYCZENIA



Dnia 30 sierpnia obchodzi piękny jubileusz 80. urodzin **pani BRONISŁAWA MATUSZKOWA**
z Karwiny

Z tej okazji dużo zdrowia, wszystkiego co najlepsze, co dobre i miłe, życzą syn i córka z rodziną. RK-078



*Cyfry w kalendarzu nie mają znaczenia,
gdą piękno życia potrafi się doceniać.*
Jutro obchodzi jubileusz 70. urodzin Kolega **KAROL OLSZAR**
z Hawierzowa-Zywocic

Z tej okazji przyjmij od nas serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i radości. Długoletni koledy Przykuła. RK-079

WSPOMNIENIA



Mateczko kochana, nad wszystko na świecie...
Dnia 29 sierpnia 2021 upłynęło 20 lat, kiedy odeszła na wieczność nasza Mama i Babcia **ZUZANNA CYHAN**
z Jablonkowa

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córka Krystyna i syn Władysław z rodzinami. GE-515



Kto w sercach żyje, nie umiera.
Dnia 1 września minie 8. rocznica śmierci **pana STANISŁAWA JAKUBKA**
z Trzyńca

Wspominają żona z rodziną. GE-469



Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.
Dnia 30 sierpnia 2021 minie 30. rocznica śmierci **śp. JANA KANTORA**
z Bystrzycy

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GE-492



Dnia 28 sierpnia obchodziły swoje 80. urodziny nasz Kochany Ojciec i Dziadek **śp. inż. CZESŁAW KOCUR**

Zaś 10 września minie 8. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień proszą córka Lucyna z rodziną. GE-511

wejściowy: do 1. 10. wystawa „Ks. Franciszek Michejda. Prowadził lud do Ziemi Obiecanej”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

KARWINA, Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej: do 27. 8. wystawa grafik ze zbiorów Z. Kubeckich „90 lat... Tadeusz Berger”. Czynna: w godzinach otwarcia biblioteki, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-11.30, 12.00-17.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka.

WSPOMNIENIA



Dnia 28 sierpnia 2021 obchodziły swoje 70. urodziny nasz Kochany Syn, Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Szwagier **śp. PIOTR LIPKA**
z Karwiny

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają najbliżsi. RK-080



Wspomnienie jest formą spotkania. Khalil Gibran

Dnia 26. 8. 2021 przypomnieliśmy sobie 82. rocznicę urodzin **śp. ANDRZEJA PILICHA**
z Karwiny

O chwilę wspomnień i zadumę wszystkich, którzy Go znali i kochali, proszą najbliższa rodzina. RK-076

NEKROLOGI



W smutku pogrążeni zawiadamiamy, że Pan życia i śmierci powołał do wieczności dnia 20. 8. 2021 w wieku 87 lat naszą Ukochaną Mamusię, Teściową, Babcię, Prababcie, Szwagierkę, Ciocię i Kuzynkę **ANNĘ CIESAROWĄ**
z domu Pomykacz, zamieszkałą w Kocobędzu

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 27. 8. 2021 o godz. 15.00 z kościoła braterskiego przy ulicy Frydeckiej nr 28 w Czeskim Cieszynie na cmentarz miejscowy w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążona rodzina. GE-510

Przemijamy jak wszystko, by w ten sposób przetrwać...
Jest nam nad wyraz przykro z powodu odejścia od nas **śp. inż. TADEUSZA SMUGAŁY**
Przekazujemy wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia Żonie i Najbliższym.
Macierz Szkolna oraz pracownicy Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Koszarzyskach. GE-512

Ze smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci

śp. TADEUSZA SMUGAŁY

prezesa Macierzy Szkolnej w Republice Czeskiej oraz MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu, człowieka pełnego pasji, zaangażowania, energii, niepowtarzalnego poczucia humoru, fantastycznego kolegi, przyjaciela. Człowieka jedynego w swoim rodzaju. Nie do zastąpienia...

*Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi.
Są słowa, które zawsze wywoływać będą morze łez.
I są takie osoby, na myśl o których zawsze zasypie nas lawina wspomnień.*

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia Rodzinie i bliskim składają dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy PSP w Suchoj Górze. GE-513

Wyrazy szczerzego współczucia, głębokiego żalu i słowa otuchy Pani dyrektor Barbarze Smugale oraz najbliższej rodzinie z powodu śmierci Męża **śp. TADEUSZA SMUGAŁY**
składa zarząd oraz członkowie Klubu Nauczycieli Emerytów. GE-514

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim z powodu śmierci Nieodżałowanego **śp. TADEUSZA SMUGAŁY**
składają grono pedagogiczne oraz Macierz Szkolna Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Cz. Cieszynie. GE-517

W Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku już nie zabrzmi Jego donośne: witam w sali pod samolotami. Na Żwirkowisku już nie opowie o Lotników starcie do wieczności. Sam wystartował – nasz Kolega

TADEUSZ SMUGAŁA, Prezes

Niezwykłe ofiarny i pracowity społecznik, imponujący wszystkim energią i zapałem. Prawdziwy patriota. Świadomi wielkiej straty, kierujemy słowa szczerzego współczucia rodzinie i bliskim.

Nie zapomnimy! Członkowie Zarządu MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu. GE-518

PROGRAM TV

PIĄTEK 27 SIERPNIA

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Inspekcja **9.40** Krok od nieba (s.) **10.35** Pierwsza republika (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Rodzina Horaków (s.) **13.25** Zbuntowani (musical) **15.15** Losy gwiazd **16.10** Krok od nieba (s.) **17.00** Podróżowania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Po Czechach przyszłości **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Czarodziej Żyto (bajka) **22.00** Wszystkie-party **22.55** Zawodowcy (s.) **23.50** Kryminolog (s.) **0.50** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Japonia z lotu ptaka **9.25** Pingwiny **10.20** Narciarz **11.20** Kierunek Wyspy Karaibskie **12.00** Najbardziej niezwykłe domy na świecie **12.50** Ostatni łowcy w Mongolii **13.55** Cudowna planeta **14.45** Niezwykła planeta **15.35** Wojenne maszyny **16.20** Wyprawa Aleksandra I do Europy **17.15** BimboLand (film) **18.45** Wybrzeże Kości Słoniowej **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Zátópek **21.00** Gra Endera (film) **22.55** Lotnicze katastrofy **23.45** Goma (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **10.55** Łowy **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Przyczodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.00** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Łowy **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza straż pożarna (s.) **21.30** Kameňák (s.) **22.40** Ocean's 13 (film) **1.05** Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.15 Puchaty patrol (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Telefon zaufania (s.) **10.35** Mężczyzna moich marzeń (film) **12.30** Strażnik Tekساس (s.) **13.30** Gliniarz i prokurator (s.) **14.35** Policja Hamburg (s.) **15.35** Komisarz Rex (s.) **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.10** Przystojniak Hubert (film) **0.10** Policja w akcji **1.10** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 28 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Bajka **6.50** Losy gwiazd **7.45** Odważny Azmun (bajka) **8.40** Bez kobiety i tabaki (s.) **9.35** Po Czechach przyszłości **10.05** Powrót Sherlocka Holmesa (s.) **11.05** Wszystkie-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O śpiącej królewnie (bajka) **14.00** O rudej Anduli (bajka) **15.10** Jak stracić życie (film) **16.30** Recepta na pożeganie (film) **17.35** Hercule Poirot (s.) **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Uroczyste zakończenie MFF Karlowe Wary **20.21** 21.20 Pr. rozrywkowy **22.15** Czekanie na mordercę (film) **23.50** Komisarz Montalbano (s.).

TVC 2

6.00 Niezwykła planeta **6.45** Apokalipsa Hitler **7.40** Jackie Kennedy

8.35 Paryskie koło **9.40** Na rowerze **9.50** Detektyw z San Francisco (film) **11.25** Auto moto świat **11.50** Lotnicze katastrofy **12.40** Najbardziej niesamowite domy na świecie **13.30** David Attenborough i żywe światło **14.20** Stepująca stonoga (film) **16.20** Kamera w podróży **17.10** Młode **18.05** Cudowna planeta **18.55** Maroko z lotu ptaka **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Okręt II (s.) **22.00** Ostatni Mohikanin (film) **23.50** Dzieci w więzieniach.

NOVA

5.50 Spongebob Kanciarstoporty (s. anim.) **6.45** Looney Tunes Show (s. anim.) **7.15** Kacze opowieści (s. anim.) **8.00** Titelitiury (bajka) **9.45** High School Musical II (musical) **11.55** Dzwon do TV Nova **12.35** Magazyn podróżniczy **13.00** Zamieniamy się żonami **14.25** Trudne słówka (film) **16.55** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ant-Man i Wasp (film) **22.35** S.W.A.T. (film) **0.55** Trudne słówka (film).

PRIMA

6.05 Blade (s. anim.) **6.35** Przygody bocianów (film anim.) **7.00** Autosalon.tv **8.05** Cyklosalon.tv **8.40** Gliniarz czy hajdak? (s.) **9.55** Kochamy Czechy **11.50** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **13.55** Speed II (film) **16.30** Profesor Jarki (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Skazany na miłość (film) **22.25** Provokacja (film) **0.25** Czerwona jaskółka (film).

NIEDZIELA 29 SIERPNIA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Jak stracić życie (film) **7.45** Główna wygrana (film) **8.35** Wszystko, co lubię **9.05** Uśmiechy J. Langmilla **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiekt w **11.05** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania V: Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Cień (bajka) **14.05** Cypran i prapradziada bez głowy (bajka) **14.55** Pasterz i królowna (bajka) **15.55** Ogniste kołby wracają (film) **17.00** Dziś kraj (s.) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Pod jednym dachem (s.) **21.40** Akt łaski (film) **22.55** Sprawy detektywisty Murdocha (s.) **23.40** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Wojskowe maszyny **6.45** Samoloty myśliwskie **7.30** Wyjątkowe projekty **8.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraconego czasu **8.55** Nowy Jork **9.50** Podróż po Czechach **10.15** Japonia z lotu ptaka **11.10** Floryda – zagrożony raj zwierząt **12.05** Pingwiny **13.00** Nasz człowiek na Hawajach **13.20** Człowiek wśród gepardów **14.05** Duże budowle Eiffela **15.00** Zátópek **15.55** Słonie dożywają się 100 lat **16.55** Niesamowity Laos **17.50** Senegal **18.45** Nowi sąsiedzi **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** McIntock! (film) **22.10** Zły porucznik (film) **0.10** Jeszcze nie skończyliśmy.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.45** Policja kryminalna Anděl (s.) **10.55** Łowy **12.00** Południowe wiadomości **12.45** Przyczodnia w różanym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **15.00** Detektyw Monk (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Łowy **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Speed (s.) **22.20** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.15** Detektyw Monk (s.) **1.00** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA

6.15 Blade (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **8.50** Pomyłki (s.) **9.55** I. misja (s.) **11.25** Strażnik Tekساس (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Policja Hamburg (s.) **14.35** Komisarz Rex (s.) **15.50** Nakryto do stołu! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.35** Pierwsza kolacja **22.40** Grubasy **23.55** Tak jest, szefie!

Auta III (film anim.) **12.40** Rodzinka (film) **14.30** Ochotnicza straż pożarna (s.) **15.40** Kameňák (s.) **16.55** Spadek (film) **19.30** Wiadomości, sport,

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

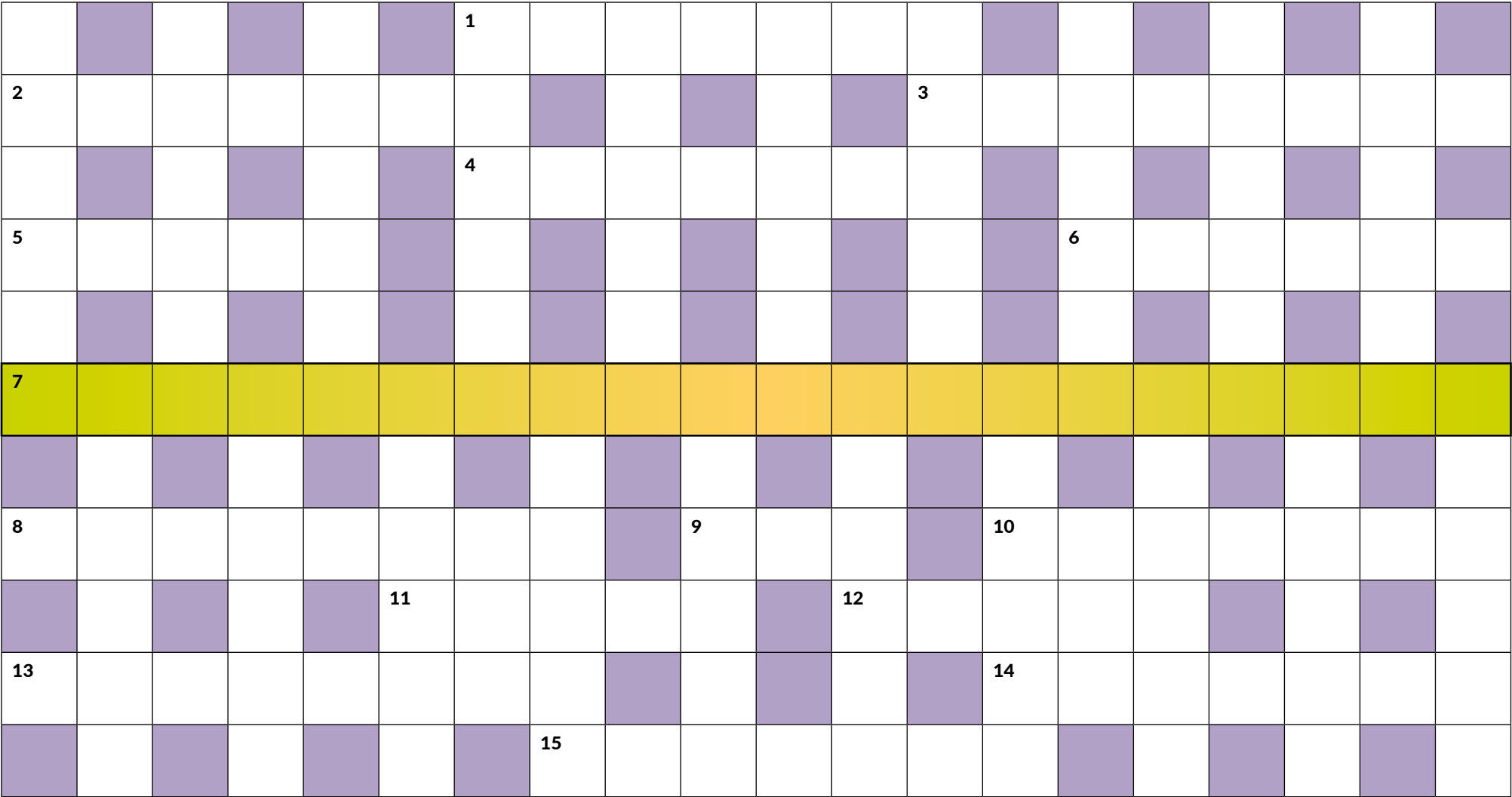


...tak jest

• Dziś proponujemy naszym Czytelnikom wycieczkę do Cierlicka. Archiwalne zdjęcie kościoła św. Wawrzyńca na wzgórzu Kościelec pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (www.nac.gov.pl). Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie polskie...



POZIOMO:

- 1. ateńskie wzgórze z Partenonem, najśłynniejszą świątynią starożytnej Grecji
- 2. mężczyzna stanu wolnego
- 3. Clint, aktor i reżyser („Bez przebaczenia”, „Bрудny Harry”)
- 4. pies z grupy szpiców, pochodzący z Alaski
- 5. ciągnik czeskiej produkcji
- 6. liryczny utwór o tematyce żałobnej
- 7. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

- 8. George – amerykański kompozytor i pianista
- 9. córka Uranosa i Gai, matka bogów olimpijskich
- 10. mała tafla
- 11. intensywny, silny lub pikantny smak
- 12. dawna nazwa Malawi lub duże jezioro w południowo-wschodniej Afryce
- 13. mieszkanka Akadu
- 14. jakoby, podobno, ponoć, przypuszczalnie

- 15. był nim Abel Tasman, Ferdynand Magellan lub Vasco da Gama
- PIONOWO:**
AMATOR, ARMANI, ASPEKT, DERYNG, GLORIA, LETARG, MONTAŻ, NASADA, OŁTARZ, ÓSEMKA, PODIUM, POMYSŁ, RAFAEL, ROLADA, SKRZEP, ŚWITEŻ, UGANDA, YELLOW, ZAWOJA, ZWIERZ
- Wyrazy trudne lub mniej znane:**
MALAMUT, NIASA, REA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie losowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 8 września. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 13 sierpnia otrzymuje **Jerzy Wacławik z Piotrowic**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubi-czek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 13 sierpnia:
NIE MA WINY BEZ PRZYCZYNY